

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Czwartek 26 Września 1935 roku

Nr. 265

## Liga Narodów ustala dalszy sposób postępowania

GENEWA. (Pat). Od samego rana rozpoczęły się w Genewie narady nad dalszą procedurą. Najpierw premier Laval odbył rozmowę z baronem Aloisim, następnie premier francuski naradził się dłużej z delegatem brytyjskim, min. Edenem. Aczkolwiek procedura nie jest jeszcze definitywnie wyjaśniona przeważa przekonanie, że Rada jednomyślnie przy nieobecności lub przy wstrzymaniu się od głosowania Włoch ustali procedurę z ust. 4 art. 15 paktu Ligi Narodów. Prawdopodobnie Rada Ligi Narodów po odbyciu dyskusji w zamkniętym gronie, na posiedzeniu publicznym wybierze specjalny komitet, składający się ze wszystkich członków Rady, z wyjątkiem stron zainteresowanych w sporze i ten komitet zostanie powołany do przygotowania raportu i zaleceń. Co do

okresu czasu, jaki będzie konieczne dla takiego komitetu celem przygotowania raportu ze strony angielskiej czyniony jest nacisk, aby termin ten był niezbyt długi i aby ograniczono się do maximum 10 dni. W ciągu tych 10 dni Rada Ligi Narodów pozostałaby w zawieszaniu i mogłaby się potem zebrać, aby raport i zalecenia przyjąć.

GENEWA. (Pat). Sekretarz generalny L. N. ogłosił następujący komunikat: „Prezydium zgromadzenia Ligi, obradujące pod przewodnictwem Benesa, postanowiło po wymianie poglądów, w której wzięli udział Eden, Motta i de Valera, zebrać się we czwartek lub w piątek w celu zbadania sprawy zamknięcia lub odroczenia zgromadzenia.

### PROŚBA O WYSŁANIE OBSERWATORÓW DO ABISYNJI

GENEWA. (Pat). Sekretarz gen. Ligi Narodów otrzymał notę cesarza abisyńskiego, który oświadcza, iż wojska abisyńskie wykonały wyjazd przed kilku miesiącami rozkaz cofnięcia o 30 km. od granicy. Cesarz pisze: „przypominamy panu naszą dawną prośbę, zmierzającą do spowodowania wysłania bezstronnych obserwatorów dla stwierdzenia faktów, dotyczących napadów lub innych ewentualnych zająć, w celu ustalenia odpowiedzialności. Prosimy również, aby Rada Ligi powzięła wszelkie zarządzenia zapobiegawcze, jakie uzna za wskazane. Zapewniamy pełne nasze poparcie i współpracę na całym terytorjum Abisynji we wszystkich powziętych w ten sposób zarządzeniach”.

### ZYCZENIA HOARE'A — JAKO PRZYJACIELA WŁOCH.

RZYM. (Pat). Agencja Stefani ogłosiła następujący komunikat: Mussolini przyjął ambasadora W. Brytanji Drummonda, który mu wyczytał pismo osobiste Hoare'a. W piśmie tym angielski minister, jako stary przyjaciel Włoch, wyraził w szczególności życzenie usunięcia wszelkich niepotrzebnych nieporozumień pomiędzy obu krajami.

Duce prosił ambasadora, by zawiadomił Londyn, że należycie ocenić i przyjąć oświadczenie brytyjskie go ministra.

### ODPOWIEDZ RZĄDU ANGIELSKIEGO.

PARYŻ. (Pat). Korespondent londyński „Petit Parisien” donosi, że rząd angielski w odpowiedzi na zapytanie francuskie oświadczył ma, iż gotów jest działać zgodnie z zasadą paktu Ligi Narodów przeciwko każdemu napastnikowi w Europie, jednakże nie może wyjść poza ogólne zobowiązania, wypływające z udziału W. Brytanji w Lidze Narodów.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa”. Zalec. przez lekarzy.

### Znów zajścia na Litwie

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: W tych dniach doszło znowu do poważniejszych starć między ludnością wiejską i policją, tym razem w pow. wotkowskim. Oddział policji chciał tam przeprowadzić aresztowania wśród włościan, podejrzanych o prowadzenie agitacji antyrządowej. W obronie aresztowanych stanęła ludność okoliczna, przyczem z tłumu paść miało kilka strzałów, skierowanych do policji. Policja odpowiedziała również strzałami, raniąc ciężko 3 osoby, z których jedna zmarła w drodze do szpitala. Zaburzenia nie zostały dotychczas całkowicie opanowane.



### Pogłoski polityczne

Po wyborze nowego sejmu i senatu zainteresowanie kół politycznych zwróciło się ku kwestji czy przepisy nowej konstytucji mają objąć również najwyższą godność w państwie, t. j. czy nastąpi reelekcja Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak głoszają wiadomości, które się ostatnio rozeszły, sprawa ta była w miarodajnych sferach roztrząsana i zdecydowana w tym sensie, że reelekcja nie jest potrzebna.

Natomiast mówi się szeroko o planie zorganizowania ustroju rządowego.

W danej chwili toczą się debaty

co do nadania ściślejszych ram wewnętrznemu ustrojowi rządu. Już dawniej pojawiały się najrozmaitsze pogłoski na temat ministra stanu itd. teraz wracają one jeszcze w silniejszej formie jako odgłosy najrozmaitszych dyskusji i kombinacji.

Stanowisko premiera miałyby być przeobrażone na kanclerza. Nadałaby on ogólny kierunek polityce rządowej, za którą odpowiadałby wobec p. Prezydenta.

Przy premierze - kanclerzu miałyby istnieć stanowiska dwu wicepremierów: gospodarczego i politycznego.

### Sprawa portu w Drui

W Drui odbyło się posiedzenie zainteresowanych czynników w sprawie budowy portu nad Dźwiną. Stery gospodarcze i ziemiańskie Drui i okoliczek oczekują ze strony władz poparcia sprawy wybudowania portu w Drui. Przez wybudowanie portu nad Dźwiną dźwignęłoby się z upadku miasto, wzbogaciłoby się powiat dźwiniński, a następnie przyniosłoby znaczne korzyści dla skarbu państwa, gdyż ożywiłoby się handel i przemysł tego powiatu.

Sporządzony został obszerny

memoriał, który odesłany został do władz centralnych. (h)

### MASOWY SPŁAW DRZEWA DŹWINA.

Z Dżisny donoszą, iż w ostatnim tygodniu Dźwiną spławiono około 80 tratw z budulcem i drzewem. Znaczną część tratw spławiono do Łotwy, zakupionych przez przemysł angielski. Około 20 tratw z drzewem zabrały okoliczne tartaki.

Spław drzewa Dźwiną trwa w dalszym ciągu. (h)

### Meljoracje na granicy

BRASŁAW. W związku z ustaleniem granicy polsko-łotewskiej na terenie powiatu brasławskiego przeprowadzono roboty meljoracyjne w bieżącym roku wzdłuż całej granicy łotewskiej. Ogółem wykonano i uzmocniono około 15 km. rzeczek i rowów granicznych wraz z odpływami, przyczem wybudowano około 20 kaskad, przy przewidywanej ilości 50. Roboty te mają umożliwić ustalenie granicy i znaków granicznych oraz zapewnić odpływ dla przyległych do granicy terenów zabagnionych. Przy robotach granicznych

nych meljoracyjnych zatrudniono kilkaset robotników miejscowych i zamiejscowych. Preliminowana suma na osuszenie granicy wynosi 90.000 złotych. Kierownictwo fachowe nad wykonaniem robót meljoracyjnych na pograniczu spoczywa w rękach inż. Brunona Wiszniewskiego.

### UJĘCIE DWUCH MORDERCÓW Z PROWINCJI

Wczoraj dostarczono do dyspozycji władz sądowno-sledczych w Wilnie dwóch morderców z gminy miorskiej. Są to: Marjan Skoworodko i Bronisław Zuk.

Przed kilku dniami pomiędzy nimi a niejakim Łapieszą doszło w lokalu piekarni w maj. Stanuowo, gm. miorskiej do bójki na tle zazdrości o dziewczynę, w czasie której Skoworodko przy współudziale Zuka zadał Wł. Łapieszę śmiertelny cios nożem w okolicę serca.

Obaj mordercy, torując sobie drogę nożami rzucili się do ucieczki. Dopiero wczoraj niebezpiecznych nożowników udało się ująć i osadzić w więzieniu.

## Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 Października 1935 r.

Prenumerata mies. wynosi zł. 3 gr. 50.

### Wybory w Kłajpedzie

RYGA. (Pat). Z Kłajpedy donoszą, że kampanja przedwyborcza do sejmiku znajduje się w pełnym toku. Litwini prowadzą ją otwarcie, urządzając liczne zebrania, plakaturowanie, odczyty, rozrzucając ulotki itd. Na wiecach występują nie tylko miejscowi ale również specjalnie przybyli z Kowna prelegenci. Zainteresowanie wyborami naogół duże, zwłaszcza wśród ludności litewskiej. Niemcy natomiast zdają się być tak pewni swego zwycięstwa, że wysiłki swoje

kierują nie tylko ku zdobyciu głosów, ile raczej w kierunku rozszerzenia i ugruntowania wpływów partji narodowo - socjalistycznej. Dla obserwacji przebiegu wyborów zjechało już do Kłajpedy wielu korespondentów pism zagranicznych.

PARYŻ. (Pat). Korespondent „Paris-Soir” donosi z Genewy, że w dniu dzisiejszym premier Laval, baron Aloisi i min. Eden odbyli ważną konferencję w sprawach Kłajpedy. Przedstawiciele trzech mocarstw uzyskały od rządu litewskiego zapewnienie, że wybory w Kłajpedzie odbędą się w zupełnym spokoju i porządku i że zachowane będą w całości prawa i nakazy statutu Kłajpedzkiego. W tym duchu ma być w najbliższym czasie dokonane demarche w Berlinie.

Zaparcie. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” u ludzi, którzy mają mało ruchu.

### Nowy rząd w Hiszpanji

MADRYT. (Pat). Chapaprieta utworzył rząd po dwudniowych rokowaniach z przedstawicielami stronnictw.

Skład nowego rządu jest następujący: prezes rady ministrów i minister finansów — Chapaprieta, minister wojny — Gil Robles, sprawy zagraniczne — Lerroux, marynarka — Rahola, rolnictwo, przemysł i handel — Martinez Devlasco, roboty publiczne i komunikacja — Lucia, sprawy wewnętrzne — Pablo Blanco, min. sprawiedliwości i pracy — Salmon, oświata — Rocha.

Do rządu weszli przywódcy trzech stronnictw, należących do bloku rządowego: Lerroux, Gil Robles i Martinez Devlasco.

Chapaprieta jest premierem poraz pierwszy.

MADRYT. (Pat). Chapaprieta, adwokat z zawodu, był za czasów monarchji deputowanym grupy liberalnej Alby. W r. 1922 został ministrem pracy. Wypowiedział się

### ZA OBRAZĘ HITLERA.

WARSZAWA. (Pat). W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok skazujący obywatela polskiego Nauma Abrama Halberstadta, oskarżonego o obrazę kanclerza Hitlera jako głowę obcego państwa na 8 miesięcy aresztu bez zawieszania. Skazany zgłosił apelację.

### KOLPORTAŻ PISM PRZEZ POCZTE

Z dniem 1 października r. b. Ministerstwo Poczty i Telegrafów zamierza wprowadzić w życie nową usługę, a mianowicie: urzędy i agencje pocztowe będą sprzedawać czasopisma, przesyłane im bezpośrednio przez wydawców.

Inowacja ta będzie nietylko wielkim udogodnieniem dla czytelników i prenumeratorów, zwłaszcza na prowincji, lecz niewątpliwie przyczyni się również w znacznym stopniu do rozwoju czytelnictwa wśród najszerzych warstw ludności.

za republiką w chwili jej proklamowania. W poprzednim rządzie zajmował stanowisko ministra finansów.

Nowy rząd według przewidywań będzie rozporządzał w kortezach większością 260 głosów na ogólną liczbę 440 deputowanych.

Rząd ma zapewnić poparcie ligi regionalistów katalońskich oraz czterech stronnictw, które popierały rząd poprzedni: agrariuszy ludowych (liga katolicka), radykałów, agrariuszy i liberalów demokratów.

### Załogi balonów powróciły do Polski

W dniu 25 b. m., o godz. 15.12 pociągiem pośpiesznym ze Stołpców przejeżdżały przez Stonim z Sowietów załogi balonów „Polonia”, „Warszawa” i „Kościuszkę” w następującym składzie: kpt. Burzyński, por. Wysocki, kpt. Janusz, por. Wawrzczak, kpt. Hynek i kpt. Pomaski. Zdobywca puharu Gordon-Bennetta, kpt. Burzyński, oświadczył, że uczestnicy zawodów czują się bardzo dobrze i podróż odbywają w warunkach normalnych. Kapitan

podkreślił serdeczne przyjęcie ludności rosyjskiej i władz sowieckich. Obecna na peronie stonimskim młodzież szkolna zgotowała lotnikom entuzjastyczne powitanie i wręczyła kpt. Burzyńskiemu wianuszek kwiecisty.

Po 8-minutowym postoju pociąg odjechał do Warszawy.

W Warszawie na dworcu witali lotników przedstawiciele kierownictwa wydziału balonowego M. S. Wojsk. oraz przedstawiciele prasy.

### Bójka gajowych z włościanami

W lesie prywatnym Anieli Michalskiej, właścicielki folwarku Kuczewice gm. ostrowskiej w nocy z 23 na 24 b. m. doszło do zajścia między grupą włościan a leśnikami. Mia nowicie grupa licząca około 15 osób

przybyła z wozami w nocy do lasu i zaczęła bezprawnie ciąć drzewo. Podczas gdy wieśniacy ładowali drzewo na wozy, 3 gajowi na czele z krownym właścicielką majątku P. Łukaszewiczem usiłovali złodziej zatrzymać. Włościanie poczęli drągami okładać gajowych, a gdy ci chcieli użyć broni, rzucili się na nich z siekierami. Między włościanami a leśnikami wynikła bójka, podczas której 5 włościan odniosło pokaleczenia i poranienia. Ze strony gajowych od uderzeń siekier i drągów poranieni zostali Wincenty Kulas i Marjan Duklicz, oraz P. Łukaszewicz. (h)

### SPŁONEŁO DZIECKO.

BRASŁAW. Mieszkanca wsi Hibowszczyzna, gm. Nowopoheńskiej, Adela Apalko pozostawiła w mieszkaniu przy palącej się lampie naftowej (bez szkła) swego 3-letniego syna, sama zaś wyszła na podwórze. Po kilkunastu minutach, gdy wróciła, znalazła dziecko martwe z palącą się na niem bielizną. Ciało chłopca było miejscami zwęglone.

# ZACZYNA SIĘ AKT TRZECI

## działalności Ligi Narodów w sprawie Abisynji

### po bankructwie narad paryskich i komitetu pięciu

**NIE MOŻNA PÓJŚĆ PO DRODZE, WYTYCZONEJ PRZEZ WŁOCHY**

PARYŻ — 24.9 (PAT) — Saint Brice w „Journalu” donosi z Genewy, że kontrpropozycje włoskie są niemożliwe do pogodzenia z zasadami Ligi Narodów, jak również z jaknajbardziej elastyczną interpretacją suwerenności Abisynji. Wśród wszystkich członków komitetu pięciu panowała więc jednomyślność co do niemożności pójścia po drodze, wytyczonej przez kontrpropozycje włoskie.

„Jesteśmy w przeddzień ostatniego wysiłku koncyliacyjnego — stwierdza Bourges w „Le Petit Parisien” — możliwości w dalszym ciągu są słabe”.

### BEZPOŚREDNIE ROZMOWY TRZECH MOCARSTW?

RZYM — 24.9 (PAT) — Prasa, donosząc z Londynu o kontrpropozycjach włoskich, złożonych w Genewie, informuje, że w Londynie zdają sobie sprawę z konieczności podjęcia rozmów bezpośrednich pomiędzy Wielką Brytanią, Włochami i Francją. Rozmowy te objęłyby nietylko zagadnienia abisyńskie, ale również i zagadnienia europejskie.

### POKÓJ ZALEŻY TYLKO OD WŁOCH — PISZE „TIMES”

LONDYN — 24.9 (PAT) — Omalwając sytuację obecną, „Times” w artykule wstępnym podkreśla, że istnieje bardzo mała nadzieja pokojowego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego.

Przez krótką chwilę wydawało się, że w konflikcie nastąpiła nowa faza. Uwagi Aloisiego — zaznacza dziennik — ewentualnie oznaczają mogą dalszą gotowość prowadzenia dyskusji, ale treść tych uwag jest tego rodzaju, że nie zostawia komitetowi innej drogi, jak zaniechanie prób pojednania i odesłanie sprawy do Rady Ligi.

Nie jest prawdopodobne, aby udało się pogodzić nieracjonalny program Mussoliniego z konstruktywnym projektem kompromisowym komitetu. Jeśli jednak Włochy są w dalszym ciągu gotowe do rokowań, drzwi nie zostaną zamknięte i nie odmówi się zbadań możliwości rozszerzenia ogólnego planu komitetu. Żadne jednak ustępstwo nie może poświęcać istoty tezy Abisynji i stać w sprzeczności z zasadami paktu.

Dalej „Times” nawołuje do szczególnej czujności, jeśli chodzi o projekty rozmów poza nawiasem Ligi, drogą bezpośrednich rozmów między Wielką Brytanią, Francją i Włochami. Dziennik podkreśla, że Liga bynajmniej nie domaga się zachowania pewnych finiszów proceduralnych, a jako stały aparat dla konsultacji istnieją ambasady w Rzymie, Paryżu i Londynie, które mogą obecnie przyjść z pomocą dyskusji na większą skalę.

Mocarstwa Ligi słusznie nie zagwoździły sporu przez rygorystyczne zastosowanie postanowień paktu. Panuje o ogólne pragnienie — kończy „Times” — aby Mussolini mógł wycofać swe wojska z Afryki wschodniej, uzyskawszy zapewnienie racjonalnej ekspansji, która nie będzie mniej zaszczytna dlatego, że zdobyta została w sposób bezkrwawy.

### STARCIE GRANICZNE?

PARYŻ — 24.9 (PAT) — Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Według niepotwierdzonych pogłosek miał miejsce incydent graniczny pomiędzy prowincją Ogaden a Somalją włoską.

Oddział żołnierzy tubylców z Somalji włoskiej pod pretekstem dezercji, wtargnął na terytorjum Abisynji. Gdy posterunki abisyńskie wezwały rzekomych dezertersów do złożenia broni, ci odpowiedzieli ogniem karabinowym.

### TRZY MOŻLIWOŚCI PROCEDURALNE DALSZEGO ROZWAŻANIA SPRAWY

GENEWA — 24.9 (PAT) — Możliwości proceduralne, jakie powstają obecnie przed Ligą Narodów, dla dalszego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego, sprowadzają się do trzech koncepcji:

1) Wychodząc z założenia, że za wszelką cenę należy uniknąć zerwania i prowadzić nadal akcję pojednawczą, rada Ligi mogłaby uniknąć wypowiedzenia się na podstawie art. 15 paktu i pozostać na platformie pośredniczenia bądź opierając się na artykule 11 paktu, bądź też nie precyzując wogóle, jak dotychczas, swego stanowiska z żadną

z artykułów paktu Ligi, rada mogłaby nawet powołać znów komitet pojednawczy, powierzając mu opracowanie nowej procedury medyjacyjnej, co pozostawiałoby kancelarjom dyplomatycznym Londynu, Paryża i Rzymu nieco czasu dla ponownych prób uregulowania sporu drogą bezpośredniego porozumienia pomiędzy trzema mocarstwami.

Istnieją jednak wielkie wątpliwości, czy rada Ligi poparłaby jedomyślnie tego rodzaju procedurę. Prawie na pewno rada spotkałaby się z ostrym sprzeciwem Litwinowa, a za Rosją przeciwko tego rodzaju procedurze wypowiedziałyby się prawdopodobnie Rumunja i Turcja. Zresztą wśród innych członków rady istnieje również mało chęci do podobnego maskowania sporu przez Ligę Narodów.

2) O ile rada Ligi stanie na tem samym stanowisku, co komitet pięciu, a mianowicie uzna, że akcja pojednawcza została wyczerpana, nie pozostał nic innego, jak zastosować oficjalnie artykuł 15 paktu. Wśród niektórych członków rady istnieje jednak pogląd, że nawet, przechodząc formalnie do procedury art. 15 paktu, można pozostać w ramach ustępu 3 tego artykułu, co oznaczałoby, że rada Ligi mogłaby oficjalnie przedstawić Włochom pewne propozycje, zwłaszcza, że, jak pokreśliła delegacja włoska, wyjaśnienia, udzielone Madariadze przez Aloisiego, nie posiadają charakteru odpowiedzi oficjalnej. Ta procedura natrafiłaby jednak na trudności formalne, Mussolini bowiem nie uznaje kompetencji rady Ligi do załatwienia sporu z Abisynją.

3) Pozostaje możliwość trzecia, najbardziej prawdopodobna, a mianowicie, aby dalszą procedurę oprzeć na ustępie 4 art. 15 t. zn., wychodząc z założenia, że procedura medyjacyjna została wyczerpana, przystąpić na tychmiast do sporządzenia raportu, i zaleceń. Technicznie sporządzenie raportu i zaleceń dokonać się może:

a) bądź przez radę, urzędującą w pełnym składzie, która powoła sprawozdawcę dla przygotowania projektu wstępnego,

b) bądź przez specjalny komitet, powołany przez radę dla przygotowania raportu i zaleceń,

c) bądź przez odesłanie przez radę całej sprawy, na podstawie ustępu 9 art. 15, do zgromadzenia Ligi Narodów, które samo powoła organ dla sporządzenia zaleceń, podobnie jak było w wypadku konfliktu japońsko-mandżurskiego i boliwijskiego - paragwajskiego.

### RAPORT KOMITETU PIĘCIU

GENEWA — 24.9 (PAT) — Komitet pięciu, wraz ze swymi rzeczoznawcami, odbył dziś ostatnie posiedzenie, które trwało dwie godziny. Przedyskutowano szczegółowo raport, który będzie chronologiczną relacją z prac komitetu, a jako załącznik, opublikowane będą wszystkie dokumenty, które były przedmiotem prac komitetu, w tej liczbie wyjaśnienia Włoch.

Data zwołania posiedzenia rady nie została jeszcze przesądzona. Prawdopodobnie rada zbierze się najpierw na posiedzeniu tajnym. Publiczne posiedzenie rady nie odbędzie się zapewne wcześniej, jak w czwartek.

### PRASA FRANCUSKA PODKREŚLA CAŁKOWITE NIEPOWODZENIE

PARYŻ, 24.9. (PAT) — Decyzja komitetu pięciu przekazania konfliktu włosko-abisyńskiego radzie Ligi Narodów uważana jest przez prasę paryską jako dowód całkowitego niepowodzenia akcji pojednawczej. Dzienniki

przewidują, że rada Ligi nie pójdzie w ustępstwach tak daleko, jak komitet pięciu, wobec czego dalszy rozwój wypadków przedstawia się poważnie. Pewne uspokojenie przynosi jedynie odprężenie w stosunkach włosko-angielskich, które znalazło wyraz swój w następstwie wizyt ambasadora brytyjskiego u Suvicha i Mussoliniego.

Akcja pojednawcza — pisze „Le Journal” — zakończyła się radykalnie i ostatecznie niepowodzeniem. Szczególnie poważne jest to, że ryzykuje się stracić sposobność do dalszych rokowań. Nawet ci, którzy uczynili największe wysiłki pojednawcze, zdają się przyznać, iż dalej już pójść nie mogą.

„Le Matin”, podkreśliwszy, że trzy długie tygodnie rokowań zakończyły się zupełnym niepowodzeniem, przewiduje, że rada Ligi odroczy się, czekając na podjęcie kroków wojennych. Dziennik notuje następnie z zadowoleniem oświadczenie kół angielskich, że przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii są zupełnie zgodni co do konieczności kontynuowania ścisłej współpracy.

### ODPRĘŻENIE W STOSUNKACH WŁOSKO-ANGIELSKICH

LONDYN, 24.9 (PAT) — Reuter donosi, że rada ministrów aprobowala sprawozdanie sir Samuela Hoare'a o sytuacji politycznej, w związku z zatargiem włosko-abisyńskim. Omówiono również tekst odpowiedzi brytyjskiej co do stanowiska Wielkiej Brytanii, dotyczącego zobowiązań, wpływających z paktu Ligi w razie agresji w Europie. Odpowiedź ta ma być przesłana rządowi francuskiemu i przypuszczalnie będzie ogłoszona w końcu tygodnia.

Rada ministrów z zadowoleniem rzekomo stwierdziła, iż w stosunkach włosko-włoskich nastąpiło pewne odprężenie wskutek komunikatu o ruchach floty brytyjskiej i listu sir Samuela Hoare'a do Mussoliniego.

### W GRONIE TRZECH MOCARSTW?

GENEWA, 24.9 (PAT) — Na najbliższych 48 godzin Genua znówu zawisła w oczekiwaniu i niepewności.

Pierwszy akt sporu włosko-abisyńskiego zakończył się nieudaną konferencją paryską, drugi skończył się dziś samolotową wizytą komitetu pięciu. Obecnie zaczyna się akt trzeci bezpośredniego działania Rady Ligi Narodów, uzbrojonej w przepisy procedury i paktu Ligi.

Jednocześnie zaczynają się spekulacje co do możliwości pewnych postępień zakulisowych pomiędzy najbardziej zainteresowanymi trzema mocarstwami. Znawcy terenu genewskiego twierdzą, że Rada Ligi nie poweźmie żadnych szybkich decyzji, lecz że ustali procedurę oraz formę sporządzenia raportu i zaleceń i odroczy się następnie, wyznaczając pewien termin, np. 10-dniowy, dla przedstawienia jej raportu i powzięcia decyzji co do zaproponowanych zaleceń.

Ten 10-dniowy okres może być znakomicie wykorzystany dla manewrów dyplomatycznych pomiędzy Rzymem, Paryżem i Londynem. Możliwe jest nawet, że jeżeli Rada zbierze się po 10 dniach, zastanie zupełnie zmienioną sytuację i nie będzie miała potrzeby uciekania się do drastycznej akcji.

Naodwrot, możliwe jest również, że w ciągu tych 10 dni pory deszczowej, Włochy podejmą kampanję. Wytworzyłaby się sytuacja, w której na porządku dziennym znalazłaby się sprawa sankcji.

Narazie więc trzeci akt rozwiązania sporu włosko-abisyńskiego przedstawia się jeszcze bardzo niewyraźnie.

## Co uchwaliła włoska rada ministrów

RZYM — 24.9 (PAT) — Ogłoszono tu komunikat, donoszący, że rada ministrów zebrała się dzisiaj o godzinie 10-iej pod przewodnictwem szefa rządu.

Mussolini złożył krótką deklarację na temat sytuacji politycznej, która wytworzyła się w okresie od soboty do dnia dzisiejszego. Mussolini stwierdził, że Włochy nie przedstawiły kontrpropozycji w Genewie, lecz tylko ustnie wyłuszczyły motywy, dla których propozycje komitetu pięciu uznane zostały za niemożliwe do przyjęcia. Wszystko, co nastąpiło, począwszy od soboty, dowodzi, że stanowisko rządu włoskiego nie mogło być inne. W końcu Mussolini rozważył możliwość rozwoju sytuacji na

podstawie niektórych artykułów paktu Ligi, oraz stanowisko, jakie zajmą Włochy zależnie od okoliczności.

Ponadto rada ministrów uchwaliła 23 dekrety administracyjne, dotyczące wojsk lądowych, 5 dekretów w sprawie marynarki wojennej, 6 dekretów w sprawie lotnictwa oraz szereg ustaw o charakterze gospodarczym. Jeden z dekretów przewiduje, że wszyscy rezerwiści z lat 1901 do 1914 posiadani zostaną nowemu przeglądowi lekarskiemu. Inny dekret przewiduje kredyt miliona lirów na budowę schronów przeciwlotniczych w Messynie.

Rada ministrów zbierze się ponownie w dn. 28 b. m.

## Czy zanoszą się na zatarg włosko-grecki

ATENY — 24.9 (Orient) — Wyznaczona na jutro wizyta na wodach greckich eskadry brytyjskiej w składzie 4 krążowników linjowych, 8 pancerników, 14 krążowników i 54 kontrtorpedowców, oraz okrętów pomocniczych i dwu lotniskowców, wywołała we Włoszech pewne zaniepokojenie i przypuszczenie, że pomiędzy Grecją a Anglią zarysowuje się współpraca we wschodniej części morza Śródziemnego.

W prasie włoskiej już podnoszono, że Wielka Brytania staje się gwarantką niepodległości Grecji i że skutek bliskiego przywrócenia monarchji w tym ostatnim kraju, oraz ze względu na węzły pokrewieństwa, łączące angielski dom królewski z greckim (nieдавne małżeństwo księżniczki Maryny z księciem Kentu), wpływy Foreign Office na politykę zagraniczną grecką mają niebawem wzrosnąć.

Na głosy powyższe prasy włoskiej pisma greckie odpowiadają, że wizyta eskadry angielskiej na wodach greckich odbywa się co rok o tej samej porze, wizyta ta była, na długo przed zastrzeżeniem się sytuacji na morzu Śródziemnym, zapowiedziana i że nie przez kogokolwiek zagrożona, a więc niema potrzeby gwarancji angielskich.

Polemika pomiędzy pismami włoskimi i greckimi, na tle zwiędzenia ostatnimi czasy wód greckich przez podległość grecka nie jest bynajmniej włoskie okręty wojenne, bez uzyskania na to uprzedniego zezwolenia ze strony rządu ateńskiego, oraz zakłócenie wciąż sytuacji wewnętrznej na wyspach Dodekanezu, wskazuje, że sto-

sunki włosko-greckie nie mogą być uważane za zupełnie poprawne.

ATENY — 24.9 (Orient) — Prasa grecka notuje z pewnym zadowoleniem zmianę, zaszłą w tych dniach na stanowisku włoskiego gubernatora wyspy Kalymnos (Dodekanez).

Z drugiej strony pisma greckie skarżą się na to, że ludność Dodekanezu cierpi dotkliwie z powodu mobilizacji włoskiej. Jak twierdzą pisma, domy na wyspach są rekwirowane dla wojskowych włoskich, a uboższą ludność wysyła się przymusowo do Erytrej na roboty. Okoliczności powyższe dodaje prasa, nie mogą nie wywierać ujemnego wrażenia na opinii publicznej Grecji.

### Znowu w łki religijne w Irlandji

LONDYN — 24.9 (ATE) — Z Belfastu donoszą o nowych incydentach na tle walk religijnych.

Pewna kobieta nazwiskiem Gabey, została na progu swego domu ciężko zraniona wystrzałem rewolwerowym. Sprawca zamachu zbiegł. Istnieją poszlaki, że zbrodni dokonano na tle animozji religijnych. Gabey jest katoliczką, lecz mieszka wraz z mężem protestantem w dzielnicy protestanckiej.

W ciągu ostatnich czterech dni jest to trzeci z rzędu zamach tego rodzaju w Belfaście. W ubiegłym piątek zastrzelono protestanta, oraz pewnego właściciela gospody, katolika. Wskutek zarządzeń policyjnych pogrzeby obu zamordowanych odbyły się bez incydentu.

### Manewry we Francji

PARYŻ — 24.9 (PAT) — W obozie ćwiczebnym w Mailly rozpoczynają się dziś manewry wojskowe, które toczyć się będą przez kilka dni w całym okręgu okolicznym.

Manewry te, jedne z serii prowadzonych jesienią ćwiczeń wojskowych, jakie miały i mają jeszcze miejsce na terenie całej Francji, będą miały na celu wykazać różnicę w starciu między dywizją wojsk zmotywowanych, a dywizją niemotywowaną.

W manewrach weźmie udział minister wojny, Fabry, wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej, gen. Gamelin, gen. George i wszyscy członkowie najwyższej rady, członkowie komisji wojskowych izby i senatu, oraz attachés państw obcych.

### Woroszyłow marszałkiem?

RYGA — 24.9 (ATE) — Według doniesień z Moskwy, w związku z wprowadzeniem rang wojskowych w armii sowieckiej, wkrótce ma ukazać się dekret CİK-a, nadający komisarzowi wojny, Woroszyłowowi, rangę marszałka robotniczo-wojskowskiej armii czerwonej.

Zastępca Woroszyłowa, Tuchaczewski, otrzyma rangę komandarma drugiej rangi. Również dowódca armii sowieckiej na dalekim wschodzie, Blucher, otrzyma tę samą rangę. Dowódca kijowskiego okręgu wojennego, Jona Jakir, który dotychczas zajmował stanowisko dowódcy korpusu, zostanie awansowany na komandarma drugiej rangi.

W całej armii sowieckiej we wszystkich okręgach wojskowych, oraz we flocie, w związku z dekretem, ustalane są listy oficerów, podług nowych rang. Dowódca sił morskich ZSRR., Orłow, otrzyma rangę flagmana (admirała) pierwszej rangi.

### 6 rekordów lotniczych

RZYM, 24.9. (PAT) — Samolot wojskowy do bombardowania, pilotowany przez pułkownika Biseo, w czasie dokonywanego dziś lotu dookoła Rzymu pobł 6 rekordów międzynarodowych.

Mianowicie na dystansie 1000 km., przy obciążeniu 500 kg. samolot osiągnął przeciętną szybkość 390 km. na godzinę, w porównaniu do 347 km., osiągniętych przez lotników niemieckich na aparacie „Heinkel”.

Dalej na dystansie 1000 km. z obciążeniem tysiąca i 2 tys. kg. — przeciętna szybkość — 390 km. w porównaniu do 308,5 km., osiągniętych przez Amerykanów na aparacie „Douglas”.

Wreszcie na dystansie 2 tys. km. przy obciążeniu 500, 1000 i 2000 kg. przeciętna szybkość 380 km. na godzinę, w porównaniu do rekordu Amerykanów — 307,234 km. na godzinę.

### Przeciw prześladowaniom religijnym w Niemczech

PARYŻ, 24.9. (PAT) — Agencja Havasa donosi: Legion brytyjski wystosował do organizacji niemieckich b. kombatanów protest przeciwko metodom prześladowania religijnego, praktykowanym obecnie przez trzecią Rzeczę.

Major Felherst Goodley, prezes legjonu brytyjskiego, zapytany o znaczenie tego protestu, oświadczył, iż legion otrzymał odpowiedź z zapewnieniem, że metody te ulegną zmianie w odpowiednim czasie. Sądzą tu, że już zaszła pewna zmiana pod tym względem, chociaż trudno w tej chwili stwierdzić dokładnie, jaki był wpływ protestu.

### Tworzenie rządu w H.szpanji

MADRYT — 24.9 (PAT) — Santiago Alba zamierza utworzyć gabinet na podstawie dotychczasowego bloku rządowego. Lerroux, Gil Robles, Martinez, Develasco i Alvares, przywódcy czterech partji, tworzących blok, odbyli z Albą konferencję, na której postanowiono, iż złożony na dzisiaj wizyty prezydentowi republiki.

PARYŻ, 24.9. (ATE) — Z Madrytu donoszą. Przesilenie rządowe przedłuża się. Przewodniczący korszów, Santiago Alba, rzekł się misji utworzenia nowego gabinetu. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że nie mógł utworzyć gabinetu szerokiej koncentracji narodowej spowodu odmowy grup prawicy współpracy z pewnymi stronnictwami lewicowymi.

Prezydent Zamora wznowił swe rokowania. Prezydent przyjął byłego ministra skarbu Chapaprieta, któremu powierzył misję utworzenia gabinetu. W kołach politycznych wątpliwa jednakże w powodzenie jego misji. Dlatego też ewentualność rozwiązania korszów jest coraz poważniejszą brana pod uwagę.

### Nieznana epidemia

MADRYT — 24.9 (PAT) — Dziennik „El Heraldo” donosi, iż w rejonie Hurdes Leonesa, w prowincji Leon, szerzy się jakaś nieznana epidemia. W jednej wsi 80 proc. ludności zapadło na tę chorobę.

### Kronika telegraficzna

— Podczas wodowania na jeziorze Razelm, w pobliżu Konstanzy, rozbił się wodnopłatowiec wojskowy. Trzy osoby zostały zabite.

— 6 górników w Owiedo (Hiszpania) zostało zasypanych ziemią wskutek zawalenia się korytarza w kopalni san Feliz, koło Mierez. Zachodzi obawa, iż nie uda się ich uratować.

# CZYJE NADZIEJE?

Przebieg wyborów, który ujawnił prawdziwy stosunek społeczeństwa do panującego systemu oraz pogłębiające się rozbieżności pomiędzy poszczególnymi odłamami sanacji, wywołują raz po raz w prasie zapowiedzi, przygotowujących się, ponoć — zmian.

Nie przywiązujemy większego znaczenia zarówno do tych zapowiedzi, jak i do ewentualnych zmian. Gdyby do nich przyszło, byłyby to zmiany bez głębszej treści. Najwyżej przewietrzy się trochę frazeologię i wysunie się ze swego grona paru nowych kandydatów na mężów opatrznosciowych. Społeczeństwo polskie zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że zasadnicze zmiany w naszych stosunkach mogą zająć tylko wtedy, kiedy zmieni się nie ludzie, ale system cały.

Tak myśli całe społeczeństwo, które w swoich szerokich warstwach nie wierzy w to, aby jakakolwiek grupa sanacji zdolna była do podjęcia reform, na które naród czeka i których się domaga. Dlatego też, jak już nadmieniliśmy, zapowiedzi zmian nie są brane poważnie przez naszą opinię i nie budzą wśród szerszych kół społecznych większego zainteresowania.

Natomiast interesują się nimi Żydzi, którzy, widząc trudną sytuację, w jakiej, po wyborach, znalazła się sanacja, oraz bojąc się w gruncie rzeczy, zmian zasadniczych, pracują nad tem, aby wewnętrzne spory sanacyjne ułagodzić i zmiany uczynić — pozornymi.

Wychodząc z założenia, że „postępowy” program gospodarczy można wytworzyć na podstawie kompromisu zwolenników deflacji i entuzjastów inflacji, żydowski „Nasz Przegląd” pisze:

„Żadna doktryna, nie stoi na przeszkodzie, aby opracować program kompromisowy, któryby zadowolili oba skrzydła Sanacji, a nadeszłoby bezpartyjnego przeciętnego obywatela, który chce być człowiekiem sytem i oświeconym. Krążą pogłoski, że taki kompromis jest w sferach miarodajnych brany pod uwagę, przyczem jego symbolem ma być powołanie b. min. Kwiatkowskiego, który, jako coś pośredniego między gospodarką bezładną a gospodarką planową, ma uprawiać gospodarkę „celową”. Niebawem zobaczymy, czy nadzieja społeczeństwa się spełni”.

Mamy już przeto nowe hasło i nową formułę programową, która ma rozbudzić w społeczeństwie wiarę i nadzieję. Owa nieuchwytna bliżej zasady „gospodarki celowej”, w mniemaniu organu żydowskiego, ma się stać głęboką syntezą całej działalności gospodarczej sanacji i punktem wyjścia do nowej „radosnej twórczości”.

Bieda jest tylko z tem, że to nowe hasło nie zrobi w społeczeństwie polskim najmniejszego wrażenia. „Przeciętny obywatel, który chce być człowiekiem sytem i oświeconym”, nietylko ma już ugruntowany pogląd na panujące stosunki, ale dał mu wyraz — chyba dość jasny — w ostatnich wyborach sejmowych.

Dlatego też, jeśli „Nasz Przegląd” pisze, że kompromis na podstawie zasady „gospodarki celowej” oraz „symbol” tego kompromisu budzi nadzieje w społeczeństwie, to ma chyba na myśli społeczeństwo żydowskie. Społeczeństwo polskie bowiem niczego się nie spodziewa po sanacji i gdzieindziej widzi rozwiązanie kryzysu. W jakim się kraj wciąż znajduje.

# ZA POKOJEM I ZA WOJNĄ

Deszcz jeszcze pada — na szczęście! — w Abisynji. Półki trwają tam ulewę, półki rozmokłe drogi uniemożliwiają operacje wojenne, będzie rozwijać się akcja nad ratowaniem pokoju. Zaczęła się ona dość późno, bo wtedy, gdy już Włosi przewieźli do Afryki 200 tysięcy żołnierzy, ale na tyle wcześniej, że dyplomacja ma czas jeszcze na rozwinięcie wszystkich swych metod i sposobów. W r. 1914 czasu tego nie było: po ultimatum austriackim poszło zaraz wypowiedzenie wojny do Białogrodu. I dzisiaj, choć Komitet Pięciu zamknął koncyliacyjną działalność, przewiduje się w Genewie nowe rozmowy dyplomatyczne między Rzymem, Paryżem a Londynem.

Akcja dyplomatów jest teraz do pewnego stopnia ułatwiona dzięki wyjaśnieniu się stanowiska zainteresowanych mocarstw. Dziś zna się już nie tylko żądania Mussoliniego, ale i pozycję Anglii, wie się, że Francja w razie wybuchu wojny w Afryce przyłączy się do stanowiska Anglii i że Rada Ligi gotowa jest uchwalić sankcje przeciw Włochom. Wiele złudzeń po obu stronach się rozwiało. Liga Narodów ani nie wykluczy Abisynji, ani nie ogłosi swego desinteressement wobec włoskiej „ekspedycji karnej”, jak bodaj łudzono się przez czas pewien w Rzymie. Ponadto na scenę wystąpił jeszcze jeden czynnik, który i w Anglii i Francji wywiera duży wpływ na politykę: radykalno-bojowy pacyfizm lewicy. I dla niego deszcz w Abisynji okazały się pomyślnie, dały mu bowiem czas na rozgałtowanie znacznej części opinii publicznej przeciw Włochom, przyczem przez Włochy międzynarodówki lewicowe pragną ugodzić ustrój faszystowski. „Wszystkie siły lewicy — pisze p. Bailby w paryskim „Le Jour” — wszystkie skoalizowane nienawisć masonerii i moskiewskiego komunizmu biją w tej chwili w Mussoliniego. Myślą, że przyszła godzina, by go rzucić na ziemię. One dyktują rozkazy dyplomatom. One telegrafują orędzia Lidze Narodów. A wczoraj w Rambouillet (letniej stolicy prezydenta), lewicowi ministrowie byli gotowi podać się do dymisji, gdyby polityka sankcyj nie została ostatecznie przez nasz kraj przyjęta”. A Maurras pisze w „Action Française”, że w kulturalach Izb kursuje „manifest intelektualistów francusko-angielskich” przeciw ekspedycji Mussoliniego. Na manifestie tym podpisało się już 140 członków parlamentu francuskiego.

Jakim tonem przemawiają organy lewicowe, dość zacytować kilka zdań Leona Bluma z socjalistycznego „Populaire”: „Liga Narodów winna zastosować Pakt bez zwłoki, bez animozji i bez słabości. Odpowiedź jej mu-

si być szybsza i równie kateryczna, jak i „determinacja” włoska. Odrzucenia i półśrodki jedynie pogorszą sytuację, już i tak groźną”. P. Blumowi bardzo się śpieszy... W całej tej nagonce na Włochy jest niewątpliwie dużo pacyfistycznego doktrynstwa, które chce pokój ratować zapomocą wojny, jest nienawidnie do faszystów, ale działają — jak daje do zrozumienia prasa francuska — także motywy mniej idealne: pieniądze Sowieców i te, dużo cenniejsze, innego państwa, nazywane obrazowo „kawalerją św. Jerzego”.

Włochy są odosobnione. Daje się zauważyć nawet w Grecji i Turcji, nie mówiąc już o Egipcie i państwach arabskich, wzrost nastrojów antywłoskich. Trzeba podziwiać wpływy brytyjskie, czy też tylko — jak twierdzą — wpływy Intelligence Service, dążące do nowej Fachody, które potrafiły zmobilizować przeciw Włochom opinie najrozmaitszych państw i kierunków politycznych.

Ale właśnie świadomość wzajemna potęgi przeciwnika winna być momentem, skłaniającym ku porozumieniu. Dyktuje jej zdrowy rozsądek, który jest podobno rzeczą najbardziej w świecie rozpowszechnioną. Coprawda, nie w chwilach, kiedy bierze górę psychoczoja wojny, ambicji, obawy czy nienawiści. Ten zdrowy rozsądek doprowadził bądź co bądź w tych dniach do dymisji pp. Crippsa i Ponsonego z kierownictwa angielskiej Partii Pracy, gdyż obaj ci politycy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, jakim grozi rygorystycz-

ne zastosowanie sankcji, zwłaszcza zamknięcie kanału Suezkiego. Komunisti, nawołujący do sankcji, są oczywiście w porządku ze swoim programem: Wojna pociągnie za sobą tu i ówdzie rewolucję, a czegoż bardziej mogą sobie życzyć miłośnicy Sowieców?

Wojna uczyniłaby Hitlera — pisze Garvin w „Observerze” — arbitrem Europy. Pozbawiając tę opinię widocznej przesady, trzeba powiedzieć, że wojna, w której zawikłane byłyby Włochy i Anglia, umożliwiłaby Hitlerowi politykę agresywną wobec sąsiadów. Wobec Austrii czy Litwy? Mowa norymberska, grożąca Litwie i prowadzona obecnie gwałtowną kampanią prasowa i wiecowa w Niemczech z powodu wyborów w Kłajpedzie — budzą żywy niepokój w Paryżu i Londynie. „Kłajpeda jest dziś najważniejszym problemem politycznym Niemiec” — wołają mówcy hitlerowscy na mityngach. Czy chodzi tu tylko o zastraszenie Litwy, czy też jest to moralne przygotowywanie zamachu na Kłajpedę? I kto wystąpiłby w obronie Litwy? Właśnie w tych dniach otrzyma rząd francuski oświadczenie, precyzujące zobowiązania angielskie w sprawie gwarancji bezpieczeństwa w Europie. Czy odnosić się ono będzie także do wschodu, czy tylko do środkowej Europy? Ileż tu pytań i wątpliwości! Ile groźb na wypadek zawieruchy! Z takim dynamizmem w centrum Europy, jakim są Niemcy, wojna między dwoma mocarstwami tego kontynentu byłaby czemś gorszym od szaleństwa... (m)

# PRZEGLĄD PRASY

## JAKA JEST NASZA POLITYKA ZAGRANICZNA?

Coraz częściej pojawiają się głosy krytyczne o polityce zagranicznej p. min. Becka. Onegdaj „Mały Dziennik”, wczoraj zaś „Kur. Warsz.”, zwracał uwagę, że polityka ta budzi niepokój niejasnościami i incydentami.

„Nikt nie może powiedzieć — pisze p. Koskowski w „Kur. Warsz.” —

„z jakich pobudek Polska uprawia politykę skrajnej rezerwy wobec Małej Ententy; nikt nie wie, co Polska myśli o pakcie naddunajskim; nikt nie umie sobie wystawić, co Polska zrobi, jeśli projekt paktu wschodniego powróci na porządek dzienny. Czy ktokolwiek orientuje się w tem, jak się zachowa Polska wobec zatargu włosko-abisynijskiego? Jedni mówią: Interesy polskie nie pozwolą jej oderwać się od solidarnej anglofrancuskiej polityki. Inni na to: Polska najwyraźniej popiera włoską politykę imperialistyczną, a dzienniki już bez cemonji piszą o związku: Berlin — Warszawa — Budapeszt — Rzym.”

Jakie jest oto stanowisko Polski wobec Ligi Narodów? Na podstawie niepotrzebnej sporu p. Becka z p. Litwinowem mogło się wydawać, że idea paktów wyłącznie dwustronnych, wyhodowana i proklamowana przez Hitlera, jest równie droga i p. Beckowi. Byłoby on przeciwnikiem paktów kolektywnych, a więc Ligi Narodów. Jej głównych popleczników, samej idei poręczenia kolektywnego bezpieczeństwa?”

Stosunki nasze ze wszystkimi sąsiadami są niewyraźne, z wyjątkiem ciągle akcentowanej przyjaźni dla Niemiec. Można by snuć z tego wniosek, że jesteście w obozie rewizjonistów, gdy tymczasem nasze interesy dyktują nam politykę zachowawczą, politykę utrzymania stanu powersalskiego w Europie.

## W JEDNYM OBOZIE Z „REWIZJONISTAMI”

Również „Robotnik” zwraca uwagę na złe lub zadrażnione stosunki Polski ze wszystkimi sąsiadami, z wyjątkiem Niemiec.

„Niedosć tego. Polityka „sanacyjna” zaszła tak daleko, że Polska znalazła się w jednym obozie z „rewizjonistami”, z ni państwami, które domagają się rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego i są gotowe prowadzić wojnę o zmianę tych postanowień. Do tych państw należą Niemcy, Włochy, Węgry, Bułgaria, a więc sami „przyjaciele” Polski. Polska, mająca żywotny interes w tem, by postanowienia terytorjalne Traktatu Wersalskiego były nieknięte, a już w każdym razie, by o zmianę granic nie wszczęto wojny, staje po stronie wojowniczych Niemiec, Włoch, Węgier.”

Wreszcie w „Gońcu Warszawskim” znajdujemy skargi na „zagadkowość” polskiej polityki zagranicznej i niemożność ustalenia jej naczelnych celów i kryteriów.

„Nieuniknionem następstwem takiej metody prowadzenia polityki zagranicznej jest istna orgia najbardziej fantastycznych komentarzy o polityce p. Becka w niechętniej Polsce prasie zagranicznej. Doszło do tego, że niektóre organy zagraniczne z całą powagą rozważają możliwości takiej fantastycznej bzdury, jak „trójprzymierze faszystowskie” Niemiec, Włoch i Polski, zwrócone przeciw Francji, Anglii i Rosji...”

Wobec zniknięcia niezawisłej trybuny sejmowej i zupełnego zamętu w obozie sanacyjnym, jest obowiązkiem poważnej prasy zająć się wyprostowaniem i wyjaśnieniem linii naszej polityki zagranicznej. Musi ona żądać zaniechania nerwowych dąsów, improwizacji i eksperymentów w tej doniosłej dziedzinie państwowego życia. Polityka zagraniczna musi być jawną i jasną, lojalną i konsekwentną, musi opierać się o opinię publiczną, musi walczyć o uznanie w narodzie i zaufanie zagranicą.

## O TABLICE HINDENBURGA W POZNANIU

Powstał w Poznaniu wśród Niemców projekt wmurowania w ścianę domu Nr. 7 przy ul. Podgórznej, jako domu urodzenia marsz. Hindenburga, tablicy marmurowej z brązem popiersiem zmarłego prezydenta Rzeczy i z odpowiednim napisem w języku polskim i niemieckim. Występuje przeciw tej inicjatywie „Kurier Poznański”:

„Ale niech Niemcy czczą publicznie Hindenburga wszędzie, tylko nie w Polsce, i to szczególnie na jej ziemiach zachodnich i w ich stolicy — Poznaniu.”

Czy wolno nam zapomnieć, jaką Hindenburg prowadził wespół ze swym szefem sztabu Ludendorffem akcję, by z Królestwa wydobyc rekruta do walki o wielkość Niemiec, przyczem wykonawcy tych planów ludzili Polaków, że otrzymają istotną niepodległość państwową, mimo że w rzeczywistości niemieckie naczelne dowództwo oraz rząd niemiecki dążyli do poграzenia sprawy polskiej, nie mówiąc już o skazaniu ochotniczych legionów polskich na niemieckie, po której przyszło nawet internowanie?

Czy wolno nam być głuchymi na prawdę, że imię Hindenburga, to symbol niemieckiego wujującego imperializmu, którego duch żyje w narodzie niemieckim nadal i którego z wiekowej tradycji wyrosła zachłanność parcia na wschód.”

Najbardziej bodaj antypolskim i prztem nieludzkim czynem Hindenburga z czasów wojny była propozycja odebrania B. Królestwu pasa ziemi z przeszło 2 milionową ludnością, wyrzucenie z niego Polaków i osadzenia Niemców... Na realizację tego projektu brakło Niemcom czasu.



Związek patriotów etiopskich zorganizował wielką manifestację przed katedrą św. Jerzego w Addis-Abeba na rzecz ochotniczego zaciągania się do armji.

# Zmiana prawa o rozwodach w Sowietach

Agencje przyniosły wiadomość, że w Rosji Sowieckiej została wydana nowa ustawa o rozwodach, dla otrzymania których potrzebna jest oświadażda obojga małżonków i wyrok sądu, a nie decyzja władz administracyjnych. Ciekawą jest rzeczą w krótkości zapoznać się z przyczynami wprowadzenia tej nowej ustawy i schodzenia z drogi komunistycznej na dawną drogę, wyśmianą przez Lenina.

Po wybuchu rewolucji i dojściu do władzy bolszewików. Lenin oznajmił: „Kamień na kamieniu nie pozostanie w Republice Sowieckiej z dawnego prawa małżeńskiego”. W krótkim też czasie, po dekretych w tej sprawie z dn. 19 grudnia 1917 r., wszedł w użycie kodeks 1918 roku, wprowadzający urzędy stanu cywilnego dla rejestracji małżeństw. W tym czasie tamy, broniące moralności, pękły i rozpuściła rozlała się szeroko.

Bojowniczką komunizmu, Aleksandra Kołłajaj, w swej noweli „Miłość trzech pokoleń” wkłada w usta Żeni takie słowa: „Życie seksualne jest dla mnie, niczem innym, jak poprostu fizjologiczną przyjemnością. Kochanków moich zmieniam zależnie od usposobienia. Obecnie jestem w ciąży, nie wiem jednakże, kto jest ojcem mego dziecka...”. Sowieckie prawo małżeńskie było realizacją zasad.

W październiku 1925 roku XII kongres centralnej, ogólnie-rosyjskiej egzekutywy podaje nowy projekt prawa małżeńskiego i, po rocznych przeszło debatach, wchodzi ono w życie w dniu 1-go stycznia 1927 r. Ustawa ta wprowadza następujące formalności narodowe: Małżeństwo, chcąc uzyskać rozwód, stawia się w S. A. G. S-ie (Spis Aktów Cywilnych, gdzie

również zawiera się małżeństwa) i zgłasza rozwód, z załączeniem świadectw tożsamości i zawarcia związku. Zapisanie rozwodu zostaje im odczytane i, po podpisaniu przez małżonków i urzędnika, związek jest unieważniony. Ta łatwość nie wystarczała bolszewikom w pracy burzenia rodziny i deprawacji narodu. Dopuszczalne są również rozwody na podstawie woli tylko jednej strony, gdy nie ma zgody obojga. W tym wypadku, po zarejestrowaniu rozwodu, zawiadamia się drugą stronę w ciągu 3 dni o dokonany rozwód, a jeśli się nie zna adresu, to ogłasza się w ciągu 3 dni w „Izwestiach”, pobiera-

jąc za to 7 rubli (z wyjątkiem robotników, urzędników i żołnierzy). Jasnym jest, że podobne ustawy wybiły życie rodzinne, stworzyły dziesiątki tysięcy porzuconych żon, bezdomnych dzieci, doprowadziły do wyuzdania, nadużyć i chaosu.

Widać jednak z obecnie wprowadzonych sądowych rozwodów, i to tylko za zgodą obojga małżonków, że Rosja ma już dosyć leninowskich recept i zasad Kołłajajowej i — nawraca pomatu do normalnego życia. O tem świadczy zmiana prawa małżeńskiego, jak i reformy w szkolnictwie i armji.

Jerzy P.

# 25-lecie organizacji polskiej we Francji

W dziejach emigracji polskiej we Francji, zwłaszcza jeśli chodzi o emigrację robotniczą, pięknymi zgłoskami zapisała się nazwa miejscowości Lallaing, zamieszkałej przez liczne rzesze górników - Polaków, którzy jeszcze przed wojną światową przez systematyczną pracę nad zorganizowaniem życia polskiego i okazywanie społeczeństwu francuskiemu cnót obywatelskich ludu pracującego dokonałi pięknej pracy propagandowej. Tak jak w Westfalji zaczęto w Lallaing od organizacji narodowo-religijnych. Przez kolonję polską w Lallaing w latach przedwojennych przynęło się wielu działaczy społecznych i narodowych.

Kolonja ta miała najsilniejszy kontakt z inteligencją w Paryżu, współpracowała z Komitetem Narodowym podczas wojny. Nie było przed wojną w Lallaing Polaka, któryby nie na-

leżał do Towarzystwa św. Wojciecha. Dzięki temu Towarzystwu, które po dzień dzień pielęgnuje piękne tradycje religijne i narodowe i jest obecnie najwięcej członków liczącą organizacją wśród naszego robotniczego wychodźstwa we Francji, powstała w roku 1910 szkoła polska. Ma ono wielkie zasługi zarówno przed ojczyzną, jak i wobec Kościoła. Towarzystwo św. Wojciecha obchodziło w tych dniach swój 25-letni jubileusz. Na uroczystość tę mimo niepogody przybyły liczne rzesze Polaków, które wysłuchały solennego nabożeństwa, celebrowanego przez ks. Czerniawskiego, a następnie wzięły udział w wielkiej akademji. Szereg okolicznościowych przemówień wygłosili działacze polscy, jak p. Rejera, prezes Związku Robotników Polskich, p. Drzymała (brat słynnego Drzymały z Pomorza) i inni.

## NOWOŚCI!

JULJAN PODOSKI

# ORŁY NA ZIEMI

POWIEŚĆ

z życia osadników kresowych. Którzy, jak prawdziwe Orły, wstąpili z wyżyn bohaterstwa bez miary w szare życie, pełne łez i zawodów”.

240 stron cena 3 zł. 85 gr. 24

# Ingeborga z Wiednia

Mamy świeży przekład nowej powieści niemieckiej „poświęcony tematowi nieszczęśliwej miłości”.

Tem i terenem opisanych wydarzeń, są wielkie miasta niemieckie — Wiedeń i jakieś inne, bliżej nieoznaczone, miejsce stałego zamieszkania głównej osoby dramatu. Sfera społeczna: współczesna inteligencja zawodowa, zamożne mieszczaństwo, burżuazja. Grupa, która tworzy warunki społeczne i towarzyskie akcji — to raczej jakaś burżuazyjna cyganeria, włości, kokainiści, alkoholicy, a przede wszystkim erotomani.

Autor daje na wstępie na kilku stronicach w zwięzłej opowieści fabułę książki.

Młody, trzydziestoletni sprawozdawca sądowy dzienników, a częściowo też amator - detektyw, ma żonę, córkę, oraz sporo przyjaciół.

Pewnego dnia przyjaciółka zaznaja ją ze swą kuzynką, malarką z Wiednia, wypływającą na szersze wody spod rygoru okrutnie cnotliwej, mieszczańskiej rodziny. Młodzieńca, piękna kuzynka Mariquita, rozpoczęła już dawno nieśmiało poszukiwanie przygód.

Ona i publicysta - detektyw czują, że zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. Korespondują. Żona detektywa zaprasza jego znajomą do domu i Mariquita przyjeżdża. Zaraz pierwszej nocy, nie bacząc na żadne względy i pozory, oddaje się przyjacielowi, co stwarza okropną sytuację towarzyską i rodzinną. Nazajutrz Mariquita wraca do Wiednia, Romans rozpoczęty.

Teraz wypady reportera - detektywa do Wiednia i jego szczęśliwe przeżycia z kochanką, przeplatają się ponurymi scenami z jego żoną.

Pół biedy jeszcze z temi scenami. Aliści bardzo prędko p. Moenbrom (tak się nazywa ów tragiczny kochanek) napotyka na nową, znacznie gorszą przeciwność. Jest nią środowisko macierzyste Mariquity, jej dom, siostra, rodzice, krewni i znajomi. Jej świat, który nią kieruje, jako słabą istotą i walczą z jej wybrakami, bo zamierza z niej zrobić swojego człowieka.

\*) Max Pulver, „Ucieczka do życia”, przełożył z niemieckiego Marceli Tarnowski, Wydawnictwo Nowoczesne — Warszawa, 1935 r., str. 272.

## CHORE PŁUCA ostabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Ziela Magistra Wolskiego „PULMOSA”, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, zaflegmieniu, potach i stanach podgorączkowych, przynosząc ulgę.

Ziela ze znak. ochr. „Pulmosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wydawnictwo Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14, m. 1.

555

Kobieta jest słaba i uległa środowisku. Albo może jest mocna i nie ulega Moenbromowi? Czytelnikowi trudno dociec. Autor chciał ją raczej zrobić ofiarą oddziaływań rodzinnych i towarzyskich. To też nie starcza jej romantycznej energii. Przychodzi załamanie, lęk. Ona musi mieć jakieś stałe oparcie społeczne, sytuację poprawną i wyraźną.

Dość, że go przestaje kochać i skrycie przed nim wychodzi z zamąż. Detektyw rozpacz. Przerzuca się od zamiaru morderstwa do samobójstwa, od czego ratuje go silna choroba nerwów i opieka prawdziwej przyjaciółki.

Tyle tylko tej fabuły, ale proszę zobaczyć, co z tego zrobił niemiecki powieściopisarz.

Powieść jest zreżymowana, napięcia i paury rozłożone umiejętnie, tak, że nie znuży przy czytaniu, przeciwnie, autor umie stosować artystyczną zasadę rosnącego nastroju.

Zwraca uwagę całkowita nieobecność sumienia, łamulców moralnych i życia religijnego u tych ludzi. Wskutek tego braku autor stworzył gromadę kotłujących się bestyj ludzkich. Tragizm zwyrodniałców i przestępców wieje z kart tej książki, a potęguje go jeszcze styl. (t. d.)

# Wielki meteor nad Polską

Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego przesyła nam poniższy komunikat:

Jasny meteor z dnia 12 b. m. zaobserwował astronom Obserwatorium Narodowego Instytutu Astronomicznego im. M. Kopernika na górze Lubomir (dawnej Łysina) w Beskidach o godz. 21 min. 52. Sposzczerżono go na południowym niebie, biegł bardzo powoli wielkim łukiem po zachodniej części sklepienia niebieskiego i znikł nisko nad północnym horyzontem. Czas trwania zjawiska był niezwykle długi, gdyż wynosił 47 sekund, co w związku z powolnym ruchem wskazuje, że meteor zapalił się i biegł przez bardzo wysokie warstwy atmosfery, zaś rozmiarów musiał być dużych. Barwa światła była biała - niebieska, za meteorom pozostał ślad w kształcie ogonu koloru czerwonego. Obserwacja tego meteoru w Obserwatorium Narodowego Instytutu w Lubomirze ma bardzo ważne znaczenie z tego względu, że została dokonana bardzo dokładnie we wszystkich szczegółach przez zawodowego obserwatora, co stosunkowo rzadko się zdarza.

Wbrew niektórym doniesieniom należy zaznaczyć, że meteor z przed pół roku spadł pod Łowiczem, a którego większą część udało się zdobyć dla Muzeum Narodowego Instytutu Astronomicznego, biegł w innym kierunku, mianowicie ze wschodu na zachód.

# Po zjeździe historyków Wybitny uczyony nie miał za co przyjechać

Czy zjazd się udał? — odpowiada na to w wileńskim „Słowie” dr. W. Charkiewicz: Niezawodnie, tak! Program został przemyślany konsekwentnie (jeżeli chodzi o treść), gdyż tematy referatów zostały wysunięte i zaproponowane różnym specjalistom przez organizatorów, koreferaty zgóry obsadzone, dyskusję regulaminowo ograniczoną; słowem, postarano się o zwartą budowę prac. Wilno dopisało napodziw. Wszystkich uczestników razem z gośćmi było przeszło 600 osób; ile osób chodziło na wykłady „na gapę”, ktożby zliczył. Sale wykładowe były więc przepelnione, audytorium wylatywało się wdzięczne, bo uważnie słuchające i dobrze reagujące na dowody referentów i dyskusję. Pod tym względem Wilno sprawiło niespodziankę nawet Winiianom!

Były jednakże mniej wesołe momenty: „Odpadło dwadzieścia pięć referatów, — trzecia część. Dużo. Dlaczego tak się stało?”

Przeważnie były dwie przyczyny: choroby i przeszkody służbowe. W jednym wypadku motywacją była nieco nieoczekiwana: referent nie mógł przyjechać do Wilna wskutek braku środków materialnych! Informując o tem zebranych, przewodniczący sekcji dodał parę krótkich uwag na temat ciężkiej sytuacji materjal-

nej, w jakiej się znajdują naukowcy, przedewszystkiem naukowcy młodzi.

Wiele się rozwodzić na ten temat nie było można, a jednak ten fakt zasługuje na szczególne podkreślenie i na zastanowienie się nad nim. Sytuacja — konkluduje p. Charkiewicz — jest nietylko przykra, ale wręcz niepokojąca i kompromitująca — tem bardziej, że w tym wypadku chodziło o człowieka wybitnie uzdolnionego, mającego poza sobą szereg poważnych prac... Jeżeli my nawet wybitnym jednostkom nie możemy stworzyć odpowiednich warunków do pracy, jest źle, a może być jeszcze gorzej, bo skutki takiego stanu rzeczy dadzą się kiedyś we znaki!”

Na wysłanie zagranicę asa sportowego na mecz pieniądze znalazłyby się niewątpliwie.

W czasie pobytu uczestników zjazdu historyków w Grodnie przyjęto następujące wnioski, zaproponowane przez p. Perkowicza, kierownika Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie.

„6-ty Powszechny Zjazd Historyków Polskich podczas pobytu w Grodnie na inauguracyjnym posiedzeniu oddziału grodzieńskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego uchwalił:

1) biorąc pod uwagę ogromną doniosłość historyczną zamku grodzieńskiego, świątyni na Kołozy, oraz wykopalisk, przeprowadzonych w Grodnie w ostatnich czasach, zwrócić się do rządu i stowarzyszeń naukowych z Polską Akad. Um. na czele o skierowanie uwagi na znaczenie tych zabytków i dokonanych prac. by uzyskać środki materialne, których brak zagraża konserwacji i uniemożliwia rozwój dalszych badań i prac.

2) zjazd wyraża życzenie, by zamek grodzieński został w najkrótszym czasie odbudowany i uzyskał przez znaczenie godne jego historycznej przeszłości.

## Nowe książki

**Dobrzyńska - Rybicka L.** — Powodzenie życiowe. Gawędy harcerskie z dziedziny psychologii, socjologii i etyki. Poznań str. 56 zł. 1.—. Jan Jachowski księgarnia Uniwersytecka. Treść: Jakie sposoby postępowania ułatwiają, a jakie utrudniają powodzenie. Naucz się postawiać. Poznaj swoje dążenia, skłonności i pragnienia. Współdziałanie, solidarność, wzajemna pomoc, podział pracy, przystosowanie się. Współodczuwanie.

**De Broglie Ludwik** prof. Sorbony, laureat nagrody Nobla. Zjawiska przyrodnicze w oświetleniu nowoczesnych teorii fizycznych. Tłumaczył Jan Cichoński, asystent Un. Pozn. Poznań 1935, str. 32, zł. 1,20, Jan Jachowski Księgarnia Uniwersytecka. — Jest to wykład znakomitego fizyka, wygłoszony w uniwersytecie w Poznaniu i Warszawie w lutym r. b. Zapozna się z nim każdy interesujący się niebywałym postępem tej dziedziny wiedzy.

# ZE ŚWIATA KULTURY

## KRONIKA LITERACKA

**Papini — profesorem uniwersytetu** — Znany pisarz Giovanni Papini otrzymał katedrę języka i literatury włoskiej na uniwersytecie w Bolonii. Katedrę tę zajmowali dawniej Josue Carducci i Parciavani Pascoli.

**Nowy utwór Nałkowskiej.** — Zofia Nałkowska napisała specjalnie dla Radia stuchowisko p. t. „Noce Teresy”. Premiera tego słuchowiska odbędzie się w Radjo z początkiem października.

## KRONIKA NAUKOWA

**300-lecie uniwersytetu w Budapeszcie.** — Rektor U. S. B. prof. dr. Witold Staniawicz i były rektor prof. em. dr. Marjan Zdziechowski wyjechali do Budapesztu, jako delegaci Uniw. Stefana Batorego, w celu wzięcia udziału w uroczystości 300-lecia tamtejszego Uniwersytetu.

## KONKURSY

**Międzynarodowy konkurs fotograficzny.** — Włoskie min. prasy i propagandy ogłosiło międzynarodowy konkurs dla fotografów zawodowych i amatorów na serię 10 fotografii, reprodukowanych w prasie, o dowolnych tematach z dziedziny turystyki we Włoszech. Zdjęcia mogą być użyte jako ilustracje do tekstu lub być bez tekstu, w tym jednak wypadku winna być podana nazwa miejscowości. Na konkurs nadsyłać należy zdjęcia, które ukazały się w prasie zagranicznej po

dn. 1 stycznia 1935 r. Uczestnicy konkursu winni nadesłać do Ministerstwa Prasy i Propagandy (Generalna Dyrekcja Turystyki) do dnia 21 stycznia 1936 r. po 10 egzemplarzy wydawnictwa, w którym ukazały się fotografie. Za najlepsze prace wyznaczone zostały nagrody: 5.000; 2.000 i 1.500 lirów.

## PLASTYKA

**Loterja obrazów.** — Od dnia 26 września do 6 października 1935 r. w godz. od 10-ej do 18-iej odbywać się będzie w lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Warszawie przy ul. Filtrowej Nr. 83 m. 69 publiczna sprzedaż biletów na loterię obrazów, zorganizowaną przez Związek na cele Kolonji Pejzażowej, połączona z pokazem cennych fantów. Wstęp bezpłatny. Cena losu 1 zł. Ciągnięcie loterii, za zezwoleniem władz skarbowych, odbędzie się 6 października r. b.

## RADJO

**Koncert z Polski na Europę.** — Dnia 3 grudnia r. b. Polskie Radjo da na wszystkie rozgłośnie europejskie specjalny koncert muzyki polskiej, na który złożą się utwory Karłowicza, Chopina, Moniuszki i Szymanowskiego.

## SZKOLNICTWO

**Ze statystyki szkół powszechnych.** — Według danych planu realizacji powszechnego nauczania w roku szkolnym

1934/35 było dzieci 118.969. W roku szkolnym 1935/36 liczba ta wzrosła do 122.800 dzieci. Przyrost naturalny dzieci w roku szkolnym 1936/37 wyniesie około 9000, czyli ogólna liczba dzieci będzie stanowiła 131.800.

## WYSTAWY

**„Wystawa zieleni miejskiej” w Poznaniu.** — W Poznaniu dokonano w pawilonach Targów Poznańskich otwarcia „Wystawy zieleni miejskiej”. Wystawa ma na celu upozorowanie wyników w dziedzinie uprawiania miast zielenią i kwiatami. Specjalne stoisko poświęcone jest ochronie ptaków w parkach. Zwraca również uwagę stoisko Państwowej Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu z projektami przyszłych parków ludowych i sportowych.

NAGRODZONA PRZEZ AKADEMJE  
UMIEJ. W KRAKOWIE KSIĄŻKA

**Z. WASILEWSKIEGO  
„NORWID”  
Cena zł. 5 (z przes.)**

Do nabycia w Admin. „Myśli Narodowej” Al. Jerozolimska 17.  
Konto w P.K.O. Nr. 3105.

34

# ZEWSZĄD...

## CO ZNALEZIONO W BISKUPINIE?

W wykopie obejmującym już 400 m. kw. na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, znaleziono szereg nowych przedmiotów, m. in. 3 sierpy żelazne w oprawie kościanej, szpile brązowe pochodzenia obcego (z Włoch), amulet z kła niedźwiedzia i dzia, kilka naczyń całych, większych i mniejszych, szereg grotów do strzał, dobrze zachowaną motylek rogową do obróbki żagónów, młotek rogowy, kilkadziesiąt szedel i in. Obecnie odkrywa się przestrzeń 600 m. kw. w środkowej części półwyspu. Próbną przekop w celu ustalenia zasięgu osady jest na ukończeniu.

## SAMOLOT BEZ SILNIKA

Nowożytnym Ikarem jest młody lotnik frankfurcki Dünnebel, który przy pierwszym locie na aparacie poruszającym się człowiekiem, przeleciał w powietrzu „aż” 193 metry, za drugim razem poprawił rekord do pełnych 235 metrów!

Aparat, konstrukcji dwóch innych młodych inżynierów, polega na najprostszym systemie przekładni zębatej, jaką posiada rower, przy której pomocy siłę mięśni ludzkich przenosi się na śmigło. Wszystko w aparacie — w porównaniu z „prawdziwym” aeroplanem — jest niewielkich rozmiarów: długość śmigła jeden metr, ciężar całego przyrządu 50 kilo, długość 5 metrów; chydroś do 50 km. w godzinie, co równa się bądź co bądź średniej chydrości samochodu. Specjalny system rozpędu, przypominający spuszczenie statku w stoczni na morze, pod-

nosi aparat w powietrze. Wszystko bowiem w konstrukcji musi polegać na wyjątkowej sile mięśni ludzkich. Tęgo wymagały warunki konkursu, do którego aparat Dünnebela w Frankfurcie stawał.

Już we wrześniu r. 1934 upływał termin konkursu, rozpisanego przez towarzystwo politechniczne dla wynalezienia maszyny latającej bez siły motoru. Mimo nęcącej nagrody 5.000 marek nie znalazł się żaden genjusz. Przedłużono więc termin o dalszy rok, — aż na kilka dni przed jego upływem, z końcem sierpnia r. b., zaprezentował Dünnebel swój aparat. Warunki konkursu wymagały, aby wznieść się o własnych siłach i przelecieć dokoła dwóch znaków, oddalonych od siebie o 500 metrów. Ale nie udało się lotnikowi pokonać tej przestrzeni. Sąd wszakże, uznając duży i tak sukces, przyznał nagrodę „pocieszenia” i przedłużył termin ostatecznego rozstrzygnięcia konkursu o jeszcze jeden rok, podnosząc zarazem nagrodę do 10 tysięcy marek. Może do tego czasu próby lotnika z Frankfurta dadzą lepsze rezultaty.

## ŚWIAT W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI

Dopiero sto lat temu wprowadził Watt ludzkość na nowe tory, kiedy odkryciem swem dał początek epoce pary i panowania węgla. Zdawało się wtedy, i przez kilkadziesiąt następnych lat, że ta epoka na dobre potrwa przez czas długi Tymczasem tak samo, jak krótkie były panowania rozmaitych wielkich narodów na ziemi, tak i w zakresie odkryć, zapo-

wiadających opanowanie świata na czas trwały, jedne muszą po krótkim czasie ustępować drugim.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że okres węgla mija. Węgiel nie jest już tak cenny, ani pożądanym, jak za czasów np. wojny światowej. Przemysł przestał się interesować węglem, ponieważ obecnie nie spala go się w dawny, barbarzyński sposób dla pozyskania energii.

Przyszłość opierać się będzie na sile wody. W roku 2000 wszystkie trudności dzisiejsze zostaną pokonane. Na brzegach rzek i jezior, utworzone zostaną centrale siły wodnej, które dadzą niezmiernie ilości energii, przetwarzanej w gazy. Ciepło, wytwarzane z ich spalania się, przetwarzane będzie w specjalnych termo - magnetycznych generatorach na elektryczność, a ta w postaci prądu wysyłana będzie na cały kraj bez używania przestarzałych drutów.

Koleje, tramwaje, samochody, będą czerpały energję bezpośrednio sposobem bezdrutowym z najbardziej odległych źródeł własnych. Wielkie statki oceaniczne, podobnie jak mała łódź motorowa, opływać będą morza, nie posiadając siły napędowej w sobie. Motorek maszynowy szwaczki, zarówno jak wielotysięczne motory samolotów transoceanicznych, będą otrzymywały prąd sposobem bezdrutowym z centrali. Przez stratosferę lotem strzały przemykać się będzie w hermetycznie zamkniętych aparatach, z szybkością przeciętną 600 mil na godzinę. Lot przez ocean będzie przyjmują wycieczka dla wytchnienia ludzi zmęczonych pracą umysłową. Głośniki i telewizory towarzyszyć będą podróżującemu, umożliwiając rozmowę i widzenie najbliższych.

## PRZYGODY POLSKIEGO PODRÓŻNIKA

Dr. Stefan Jarosz, który od kilku tygodni przeprowadza badania wyspy Kościuszki na Pacyfiku, samotnie, zabrawszy żywność na kilka dni objechał w małej łodzi wschodni brzeg wyspy i zatrzymał się w zatoce Ednat.

Wyspa Kościuszki mająca około 80 km. długości i 30 km. szerokości, od dalona jest od lądu stałego o około 150 km. Najbliższymi miastami są Katchikau i Wrangell. Na wyspie znajduje się nieczynna już obecnie „cannery”, czyli fabryka konserw rybnych w Shakau. Jest to zarazem najdawniejsza i stała osada na wyspie. Obecnie mieszka tam pocztmistrz, a w sąsiedztwie zabudowań cannery zamieszkuje dwaj starszy Indjanie, zupełnie nie rozumiejący po angielsku. Dawniej istniała tu wieś inlyjska — świadczą o tem liczne drewniane groby na sąsiednich małych wyspach. Pamiętka po dawnej koraczące złota jest oddawna porzucona kopalnia złota, na północnym krańcu wyspy. Poza wspomnianą osadą Shakau niema stałych osad na wyspie. Sezonowo tylko latem zatrzymują się rybacy w Cape Pole, a drwale leśni w zatoce Edna. Zimą czasem zaglądną traperzy i myśliwi.

Podróżnikowi naszemu tym razem szczęście dopisało. Pogoda od dłuższego czasu utrzymuje się wspaniała, tak, że bezpiecznie w małej łodzi może odbywać podróż. Drwale w zatoce Edna u których zatrzymał się dr. Jarosz, uprzedzeni kilkakrotnie komunikatami prasy i stacyi radiowych o jego wyprawach bardzo serdecznie go przyjęli i bezinte-

resownie pomagają mu często w znalezieniu żywności, czy też w przenoszeniu ekwipunku w wyższe i bardzo trudno dostępne pasma górskie, dokąd dr. Jarosz przenosi się dla celów badawczych.

Obecnie p. Jarosz kończy zbiór roślin i prowadzi systematyczne badania klimatyczne. W związku z pracą podróżnikowi naszemu wydarzyła się ciekawa przygoda, którą tak w liście opisuje: „Dn. 29 sierpnia, kiedy samotnie około 2 km. od wybrzeża zapuściłem się w głąb puszczy, by założyć nową stację klimatyczną i dłuższy czas spędziłem tam, sprawdzając termometry, odwróciwszy się nagle zauważyłem w w odległości 15 kroków przylgającego się z nad potoku czarnego niedźwiedzia. Stał spokojnie — oglądając się raz i drugi, a kiedy zauważył mój ruch, gdy sięgałem po aparat filmowy umknął „po angielsku” bez pożegnania się w gęstwinę”.

Na wyspie znajduje się mnóstwo czarnych niedźwiedzi i o tej porze roku łatwo je spotkać nad potokami, pełnymi łososi. Zwykle sympatyczne to zwierzę ucieka przed człowiekiem. Gorszym natomiast i bardzo niebezpiecznym jest niedźwiedź brunatny, tych jednak na wyspie prawdopodobnie niema, albo jest ich bardzo niewiele. Niedźwiedź czarny atakuje, kiedy jest raniony; lub gdy człowiek zniemacka zbyt blisko znajdzie się małych niedźwiedzków. Szczere oburzenie ogarnia mnie, gdy widzę, niestety zbyt często, zabitego niedźwiedzia czarnego, którego tubylcy i biali przybysze rzekomo dlatego, że zbyt niiszczą łososię, zabijają przy każdej sposobności; i zostawiają na miejscu.

# P. Wolny w Krakowie naśladowuje — wielkich w Warszawie

Kraków, we wrześniu.

Rzemieślnicy krakowscy — to ludek bardzo spokojny i pokorny. Dają sobą powodować zwłaszcza tym, którzy władają na ratuszu. Do buntu nie skorzy. Zadowolą się lada czem.

A jednak — i oni mieli już tego dosyć. Nabrano ich w Banku Rzemieślniczym na ponad milion zł. Zebrali się w osiemdziesiąt chłopów, ułożyli wielkie pismo, podpisały i poszli z nim wprost do prokuratora przy krakowskim sądzie okręgowym.

Nie sposób opisać wszystko szczegółowo. Jeden tylko z załączników ma 26 stron maszynowego pisma. Ale choć krótko opowiedzieć trzeba.

Przed laty 15 grupa działaczy mieszczanskich, zbliżonych do obozu narodowego, stworzyła Bank Spółdzielczy dla rzemiosła. Na czele Rady Nadzorczej stanął duszą całą mieszożanstwa polskiemu oddany, a bez granic ofiarny i bezinteresowny, prof. uniwersytecki, dr. Adam Łobaczewski. U jego boku stanęli rękodzielnicy Wolny, Siemek, Goryczko, Węgrzyn, właśc. realności Marski i inni. Obóz Narodowy poparł młodą instytucję. Rozwijała się. U jej boku powstało Chrześcijańskie Stowarzyszenie mieszczańskie.

Aż przyszedł maj 1926 r.

Dyrektor Banku, Wolny, zwrócił się do prof. Łobaczewskiego z prośbą, aby dla dobra Banku zrzekł się stanowiska prezesa Rady, bo powiedziano rzemieślnikom, iż jeśli na czele Banku stać będzie narodożenie, Bank nie dostanie kredytu i redyskonta. Prof. Łobaczewski wycofał się z Banku. P. Wolny pożył się w szybkim tempie wszystkich współtwórców Banku, połączył się z sanacją i poszedł na robienie kariery politycznej. Wypląnął. Pospytały się gośności aż do prezesa Izby Rzemieślniczej włącznie. Do Zjednoczenia i Banku przybywali najwyżsi dygnitarze sanacji z pp. Sławkiem i Polakiem wicem na czele. Bank otrzymał powiększenie kredytów, ale wtedy postanowiono Bankowi żądanie: 1) skreślenia ze statutu zastrzeżenia co do nieprzyjmowania Żydów, 2) połączenia się z drugim Bankiem, polsko-żydowskim, Spółdzielczym Związkiem Kredytowym. P. Wolny obydwa warunki przyjął i mimo protestów-wypełnił je. Do Banku weszli Żydzi i nowi ludzie typu starych „żydowskich demokratów”.

Zaczęła się szeroka zabawa. Z pośród wielu „interesów” Banku, zacytujemy tylko parę wyjątków z raportu komisji specjalnej.

I. Inż. Piotr Król, objawszy w czerwcu 1928 r. stanowisko naczelnego dyrektora banku, przeniósł swoje saldo dłużne w kwocie zł. 19.154 z b. Spółdzielczego Związku Kredytowego, gdzie miał kredyt do 30.000 zł. Kredyt ten p. Król wyczerpał natychmiast w Banku Spółdzielczym. Jego saldo dłużne per 7 lipca 1928 zamyka się cyfrą zł. 31.493. Uchwałą rady nadzorczej z 17 lipca przyznano p. Królowi kredyt do wys. 40.000 zł. Dnia 2 sierpnia 1928 saldo debetowe Króla wynosiło już 50.497 zł., 17 września 83.684 zł. Tego dnia Rada nadzorcza zalegała znowa kredyt do 80.000 zł. P. Król bierze pieniądze dalej: 16 paźdz. winien już 105.937 zł. Działo się to bez zgody Rady nadzorczej, a za poleceniem dyrektora p. Króla i prezesa Rady nadzorczej, p. Wolnego.

Najwyższą granicą obdłużenia dla jednej osoby w Banku było zł. 100.000. P. Królowa prosi więc o kredyt 10.000 zł. Dyrekcja przyznaje jej zł. 30.000 i o tyle zmniejsza zadłużenie jej męża. Ale p. Król pożyczka dalej i 30 czerwca 1929 winien znowu zł. 126.856. P. Król był

wtedy czołowym działaczem sanacji.

Skończyła się ta gospodarka p. Króla fatalnie. Realności pp. Królów sprzedano na licytacji, a że Bank odstąpił pierwsze hipoteki innym wierzycielom, sam został na lodzie. Bank stracił około 116.000 złotych.

II. P. Król był wyrozumiałym dla siebie, musiał być wyrozumiałym i dla innych. P. Wolny miał swoich, drugi dyrektor Pruszyński również. P. Wolny, człowiek osobiste bogaty, dostał kredyt na swoją hipotekę w Banku Spółek Zatrudkowych w sumie 300.000 zł.; kredyt ten przekazał Bankowi Rzemieślniczym z tem zastrzeżeniem, że on sam będzie decydował, kto z tego kredytu będzie mógł korzystać. Wszyscy się p. Wolnemu kłaniali. I tak pożyczyl duże sumy w Banku Adam Zakrzewicki; Bank stracił na nim 85.070 zł., dr. Nikan otrzymał 168.000 zł. na II hipotekę willi. Willa zapewne zasługiwała na kredyt, ale dziś spadła w cenie. Bank stracił bardzo dużo. Drugi dyrektor Wirgil Pruszyński dostał kredyt do 15.000 zł. Podobnie pożyczka dla p. Muranyi i t. p. Straty wynoszą razem kilkaset tysięcy zł.

III. W r. 1925 najął Bank przy ul. św. Marka 8 dom dwupiętrowy z oficyną. Cena z remontem wynosiła 149.000 zł. Komisja śledcza orzekła w r. 1935: „był to dla Banku dobry interes”. P. Wolny postanowił jednak postawić pałac. Tak pisze o tem komisja:

Z inicjatywy i na skutek pomysłu powziętego i uplanowanego przez p. Wolnego przystąpił Bank Spółdzielczy w r. 1929 do budowy czteropiętrowych oficyn przy ul. św. Marka 8. Już na walnym zgromadzeniu członków, odbytem 7 lutego 1929, dyr. Król przedstawił konieczność wybudowania przez Bank reprezentacyjnego gmachu i wówczas walne zgromadzenie powzięło uchwałę, upoważniającą Radę nadzorczą do zakupu odpo-

wiedniego placu pod budowę. Uchwałę tej nie wykonano. Natomiast na polecenie p. Wolnego rozpoczęto budowę 4-piętrowych oficyn. Budowę prowadzono sposobem gospodarozym. Budowa frontu miała być przeprowadzona, gdy tylko wpłyną zapowiedziane z KKO i z jednego z banków państwowych lokaty w sumie ok. 800.000 zł. Na walnym zgromadzeniu p. Wolny przedstawił w różnych kolorach całą sprawę i uzyskał uchwałę, iż należy „dawać oficyny i front”. Budowa oficyn przeprowadzona w sposób niepraktyczny i nieekonomiczny, kosztowała 442.000 złotych. Na budowę frontu brakło już pieniędzy.

„Przy urządzeniu wnętrza trwoniono niepotrzebnie pieniądze na wydatki luksusowe i zbyteczne, np. dębowe odrzwia, okute mosiądzem i szkłem szlifowanym, w korytarzach zbytkowne świeczniki specjalnie wykonane dla Banku Spółdzielczego wedle projektu arch. Filipkiewicza, oszklone szafy i marmurowe bufety z całkowitem urządzeniem dla wyszynku ludzi. Duże sale wyposażone bogato wielkimi lustrami w srebrzonych ramach. Ostatecznie koszty nabycia, przebudowy, nadbudowy i budowy wyniosły zł. 593.237. W r. 1933 sprzedano realność za 285.000 zł. czyli ze stratą 308.237 zł.”

IV. Z fundusów Banku dano dla Zjednoczenia Mieszczanskiego 62.250 zł. Na wybory do Izby Rzemieśln. dano 9.000 zł. (p. Wolny kandydował). Na kupno gmachu dla tej Izby (p. Wolny był już prezesem Izby) pożyczono 60.000 zł. itd. A skutek? Straty powyżej miliona zł., konkurs, strata 600.000 zł. w udziałach i czekające 1.200 rzemieślników wysokie dopłaty. Gdy władze same nie wyciągnęły wniosków, 80 pokrzywdzonych zdobyło się na odwagę i — weszło na pomoc prokuratora. Poczekajmy na ciąg dalszy.

M. N.

# Pogrzeb ofiary zająć w Krzywiniu

Jak już donosiliśmy w następstwie krwawych zająć w Krzywiniu, zmała od ran s. p. Kwiecińska. Pogrzeb s. p. Kwiecińskiej zamienił się w wielką manifestację. „Gazeta Polska”, wychodząca w Kościanie, manifestację żałobną opisuje w następujących słowach:

„O godz. 10 rozpoczął się pogrzeb tragicznie zmarłej s. p. Władysławy Kwiecińskiej, wprowadzeniem zwłok do kościoła parafjalnego w Krzywiniu. Egzekwie i żałobną Mszą św. odprawił ks. dziekan Wesołowski.

Po ukończeniu nabożeństwa ustawiły się liczne delegacje ze sztandarem Stronnictwa Narodowego z Leszna i wiercami na czele. Poza delegacjami Stronnictwa Narodowego były także delegacje Sokolice i Młodych Polek z wienkami. Dalej postępowali umundurowani i nieumundurowani członkinie i członkowie Stronnictwa Narodowego w liczbie około 400 osób. Kondukt żałobny, który wyruszył o godz. 11, poprzedzała orkiestra Sokola krzywini-

skiego, a eksportował ks. dziekan Wesołowski w asyście ks. prob. Nowaka z Czerwonejwsi i jednego kleryka.

W szeregach Stronnictwa Narodowego zauważalnym pomiędzy innymi delegacje z Leszna, Kościana, Gostynia, Osieczny, Starego Długiego, Gierlachowa, Jerki i Wysokoci. Pochód pogrzebowy przedstawiał się bardzo imponujący i poważnie. Składy były częściowo pozamykane przy ulicach, którymi postępował kondukt żałobny.

Na cmentarzu przemówił ks. dziekan Wesołowski, w serdecznych słowach, podkreślając poświęcenie Zmarłej, która zgasła ze słowami „Jezus Maria”.

W tej manifestacji żałobnej wzięło udział przeszło 3.000 osób z Krzywina i okolicy, co dowodzi o nastrojach narodowych szerokiego ogółu. Porządek i spokój był wzorowy. Podkreślić należy, że w całym mieście przed i podczas pogrzebu nie było widać ani jednego umundurowanego policjanta”.

# Tupet żydowskiego dzierżawcy polskiego majątku

(Od własnego korespondenta)

Zborów, woj. tarnopol., we wrześniu

Nominalnym właścicielem Pomorza, starego miasteczka w pow. zborowskim (woj. tarnopolskie), jest b. senator z BB., a obecnie ambasador w Turcji, hr. Jerzy Potocki. Pan ten uważał za stosowne wydzierżawić Żydom trzy swoje folwarki. Jeden z nich, w historycznej wsi Hodowice, zwanej polskimi Termopilami, znajduje się w ręku Żyda o podwójnym nazwisku: Leiba Melsak „false” Leon Barasch. Nie zajmowalibyśmy się tym Żydem, gdyby nie to, że wydzierżawiwszy polski folwark za śmiesznie niską kwotę,

terroryzuje katolicką ludność, która pracuje na folwarku w charakterze parobków.

Ów Barasch ma trzy manje: 1) każe się bezprawnie tytułować doktorem, 2) wygraża ludziom bezprawnie posiadaną broń, z której przy byle okazji strzela, 3) przy akompaniamencie ordynarnych wyzwisk bije ludzi „szpicrutą”, nie oszczędzając przytem kobiet. W tej ostatniej sprawie musiał u rozzuchwalonego Żyda interwenjować ks. wikary z Pomorza, który jedyny miał odwagę stanąć w obronie nieszczęśliwych. Bo odwagi tej nie ma nawet miejscowy posterunek, który — mimo doniesienia hodowskiego gospodarza Huzara, że Barasch lży Polskę, nie chciał nawet wysłuchać skargi i cała sprawa musiała się oprzeć dopiero o starostwo w Zborowie.

Tak w telegraficznym skrócie przedstawiają się rzady Żyda Barascha w polskim majątku.

upomnieniem za ostrą grę podczas meczu z KS. Granat. W Radomiu powstanie niedługo klub sportowy szkolny z sekcjami: piłkarską, hokejową, łyżwiariską, lekkoatletyczną i strzelecką. Nareszcie i Radom będzie miał taki klub, jakie w innych miastach istnieją oddawna.

Z życia Stronnictwa Narodowego. — W dniu 21 b. m. odbyło się zebranie Str. Narod. koła Radom 2 — Zamknięte przy licznych udziałach członków, na którym przemawiał kol. sekr. pow. W. Borowski i kierownik koła Str. Narod. Śródmieścia Stef. Podczaski. Dekorowano mieczykami Chrobrzego kilkunastu nowych członków - robotników. Hymnem Młodych zebranie zakończono.

## SANDOMIERZ

Ś. p. ks. prałat W. Starzomski. — W dniu 20 września zmarł w domu księży emerytów w Sandomierzu ks. Walenty Starzomski, prałat i dziekan kapituły opatowskiej. Zmarły kapłan przez dłuższy czas pełnił obowiązki prefekta w gimnazjach radomskich, uczył w latach od 1903 do 1915, kiedy to stanowisko prefekta było ogromnie trudne i wymagało wielkiego wyrobienia a zarazem wysokiego poczucia narodowego. Ś. p. ks. Starzomski jako prefekt stał zawsze na straży wychowania katolickiego i honoru narodowego, zyskując sobie uznanie i przywiązanie młodzieży. Od 1915 roku był proboszczem w Janowcu a następnie w Opocznie, gdzie też pełnił obowiązki dziekana. Do kapituły opatowskiej należał od 1912 roku, zajmując ostatnio godność dziekana tej instytucji. W roku 1933 przeszedł wskutek osłabionego zdrowia do domu emerytów w Sandomierzu. Przez długi szereg lat był też delegatem ks. biskupa do spraw gospodarczych seminarjum duchownego. Zmarł nagle wskutek ataku sklerotycznego w wieku 65 lat.

## TOMASZÓW LUBELSKI

Zagadkowe morderstwo. — W pobliżu wsi Łykoszyn znaleziono zwłoki Michała Wandziuka lat 51, mieszkańca tej wsi z dwiema ranami postrzałowymi w głowę i klatkę piersiową. Wandziuk prowadził poprzedniego dnia swoje konie na pastwisko i na drodze został zabity przez nieznanego sprawcę.

# Z CAŁEGO KRAJU

## LIDA

Nowy kościół im. św. Jana Bosko. — W niedzielę J. E. ks. arcybiskup R. Jałbrzykowski dokonał uroczystego poświęcenia kościoła, który wybudowali Księża Salezjanie w Kurhanie koło Lidy. Ks. arcybiskup przybył w towarzystwie sekretarza ks. Mościckiego i dziekana z Lidy ks. kan. Bojarańca w otoczeniu barwnej banderji okolicznych włościan. Przed bramą triumfalną w Kurhanie powitał dostojnego Gościa prowincjał Księża Salezjanów ks. Stanisław Pływaczek w imieniu Towarzystwa Salezjańskiego, okolicznego kleru i licznie zebranych wiernych, prosząc o poświęcenie nowo-wybudowanego kościoła ku czci św. Jana Bosko.

Ks. Arcybiskup przystąpił niezwłocznie do uroczystego aktu. Po dokonaniu poświęcenia przemówił od ołtarza do zapelniających kościół tłumów, wyrażając radość z faktu, że stanęła znowu nowa świątynia, skąd szerzyć się będzie chwala Boża i gdzie dusze będą się mogły utwierdzać w zbawczej wierze Ojców. Na zakończenie udzielił Arcypasterz błogosławieństwa z odpustem zupełnym.

Pierwsze nabożeństwo w nowym kościele, uroczystą sumę odprawił ks. dr. Antoni Łatka, prokurator Salezjanów a kazanie o św. Panie Bosko wygłosił ks. Prowincjał Pływaczek. Uroczystość uświetnił doborowy chóór parafjalny z pa-

rafil bieleckiej. Tymczasem sam Arcypasterz z kapłanami zaśiedli do konfesjonaliów około kościoła, aby słuchać spowiedzi.

Po nabożeństwie ks. Metropolita, błogosławiając wiernym i życząc Salezjanom powodzenia i błogosławieństwa Bożego w pracy na nowej placówce, opuścił Kurhan, spiesząc do Lidy na dalszą wizytację.

## ŁÓDŹ

Ponowne odroczenie procesu b. radnych. — Na poniedziałek dnia 23 b. m. wyznaczono proces b. radnych, oskarżonych o wywołanie zająć w radzie miejskiej.

Z radnych narodowców nie stawili się na rozprawę adw. Kazimierz Kowalski i Gonera. Nieobecność ich była usprawiedliwiona, gdyż stawiennictwo na rozprawę nie było obowiązkowe. Ze strony Żydów nie stawili się Stein-Sznajder, ze świadków nie stawili się Kolejwo i Milman.

Obrońcami narodowców byli adwokaci: Sz wajdler i Grochowski. Ze strony Żydów adw. Wachtel, Hartman i Szwarz.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia prokurator Orlikowski wniósł o zarządzenie przerwy i wezwanie oskarżonego Gonery, motywując swój wniosek koniecznością pokazania świadkom wszystkich oskarżonych. Żydowscy adwokaci oświadczyli się za wnioskiem prokuratora i zgłosili 4 nowych świadków.

Adw. Sz wajdler w replice nad wnioskami podkreślił, że wina za wywołanie awantur w radzie miejskiej była całkowicie po stronie Żydów, którzy przez obrażanie godności osobistej narodowców i uczuć narodowych spowodowali zająć, by przez to doprowadzić do rozwiązania rady miejskiej. Adw. Sz wajdler prosił również o odroczenie rozprawy, zgłaszając dwóch nowych świadków Kapczyńskiego i Pawlikowskiego. Wobec tego sąd postanowił rozprawę odroczyć z tem, że stawiennictwo dla wszystkich oskarżonych i świadków jest obowiązkowe.

## POZNAŃ

Uciekający pacjent zabił się. — Wstrząsający wypadek wydarzył się w nocy w szpitalu miejskim w Poznaniu. Przebywający tam jako pacjent Kazimierz Pawłowski z Poznania, usiłował zbiec ze szpitala. Przy spuszczeniu się po linie z wysokości II piętra, linę nie wytrzymała ciężaru i pękła. Pawłowski spadł i zabił się na miejscu.

## RADOM

Spory w Związku Pracy Obywat. Kobiet. — Dowiadujemy się, iż w Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Radomiu od pewnego czasu wra walka między dwoma kierunkami! Jedna grupa sanacyjnych kobiet o ideologii radykalnej, wypowiedziała się za Zofją Moraczewską, druga zaś grupa pod kierownictwem p. dr. Szaniawskiej stanęła po stronie konserwatywnej. Kierowniczkami radykalnych sanatorek są: Lisicka i Pietrusiewiczowa. Oto nowa walka w rodzinie sanacyjnej!!!

Życie sportowe. — Mecz klasy A między klubami R.K.S. i Proch, odbędzie się dnia 27 października 1935 r. Piłkarz Stanisław Macięga z Prochu ukarany został

# ZE LWOWA

## Co grają w teatrach?

Teatr Wielki: Środa godz. 20-ta „Muzyka na ulicy”.

Teatr Rozmaitości: nieczynny.

## Repertuar kin:

Apollo: Złoto, z Br. Helm.

Casino: Sequoia.

Chimera: Caranga, komedia muz.

Grażyna: Kot i skrzypce.

Kopernik: Mała mateczka.

Marysienka: Człowiek — wilk.

Muza: Mężczyźni w niebezpiecznym wieku i Poszukiwaczki złota.

Pałace: Legion nieustraszonych.

Pan: Petersburskie noce i Poco pracować.

Raj: Kapitan Korkoran.

Stylowy: Prowokator Afzel i rewja.

Świt: Dla ciebie śpiewam, z J. Kiepu-

ra.

Ślingowany napad i postrzelenie. —

Bronisław Lwowski, zamieszkały w Bog-

danówce, zawiadomił policję, iż w nocy

nieznani sprawcy usiłowali włamać się

do jego mieszkania, a gdy obudzony ze

snu podejrzany szmerem wybiegł na

podwórze, jeden ze złodziei zranił go

strzałem z rewolweru w rękę. Dochodzenia wykazały, że Lwowski upozorował napad, nie mając bowiem pozwolenia na broń, kupił sobie rewolwer i obchodził się z nim tak nieostrożnie, iż spowodował strzał, który zranił go w rękę.

Świątokradztwo na wsi. — W leżącej pod Lwowem Rzędnie Polskiej nieznaną sprawcę włamali się w nocy do kościoła, gdzie z wielkiego ołtarza skradli puszkę brązową z komunikantami. Więsie o dokonaniu w kościele świątokradztwie wywołała na wsi wstrząsające wrażenie.

Ciężkie pobicie sędziego piłkarskiego. — Absolwent Politechniki, Jerzy Brzuchowski, kwalifikowany sędzia piłkarski, sekretarz OKS, siedział w niedzielę po południu na boisku „Switez” na zawodach między lwowską drużyną „Znieszczenką”, a „Zorza” z Winnik. Po meczu został Brzuchowski ciężko pobity tak, że doznał złamania kości jarzmowej po stronie lewej oraz rany tłuczonej na głowie i zdarcia naskórka na ręce. Ofiara rozwidzenia sportowego zgłosiła się na Pogotówiu Ratunkowym, gdzie lekarz dyżurny opatrzył mu rany.

# Niepomyślne zjawisko

Udział naszego złota monetarnego w światowych zapasach tego złota wyrażał się w r. 1934 drobnym ułamkiem: 0,4 proc. W porównaniu z r. 1928, kiedy nasze złoto monetarne stanowiło 0,7 proc. światowej ilości, zaznaczył się ostry spadek. Procentowo — prawie o połowę.

Znacznie poważniej przedstawiał się ten spadek w cyfrach konkretnych, jeśli wziąć złoto i waluty zagraniczne, stanowiące wówczas łącznie podstawę emisji banknotów w Banku Polskim. Okaże się, że z 1412 milionów złota i dewiz zagranicznych w r. 1927 spadliśmy w r. 1934 do 531 milionów. Wprawdzie skurczyły się głównie pieniądze zagraniczne z 895 milionów do 28 milionów, a złoto tylko z 517 do 503 milionów, jednakowoż decydującym jest to, że zmalała bardzo silnie podstawa emisji.

Mieliśmy już sposobność wyjaśniać, że najważniejszą rolę w ubytku złota i pieniędzy zagranicznych odegrał bierny bilans handlowy. Gdyby nie pożyczki zagraniczne i m. in. dochody z emigracji — nasz bilans płatniczy byłby jeszcze gorszy i jeszcze znacznie byłby odpływ złota i pieniędzy zagranicznych.

Lecz można tu powiedzieć właśnie: mile złego początku... Nasze zadłużenie wobec zagranicy zaczyna się już odbijać niekorzystnie na zapasie złota w Banku Polskim. Jakkolwiek regulujemy zaledwie nieznacznie część naszych w tym względzie zobowiązań — w drugiej dekadzie września zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się raptownie o 23,9 milionów zł. Jest to bardzo dużo, jeśli zważyć, że cały zapas wynosił 511,6 milionów i spadł tym sposo-

bem do 487,7 milionów. Spodziewany jest również silny ubytek złota w trzeciej dekadzie września, o czym uprzedza P.A.T., podając bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września i pisząc:

„Po dłuższym okresie wzrostu zapasów złota, bilans obecny wykazuje ubytek o około 24 milionów zł. Kwotę tę obrócił Bank Polski na zakup dewiz, potrzebnych na spłatę zobowiązań zagranicznych. Suma tych zobowiązań, płatnych we wrześniu i w październiku r. b., które obejmują półroczne raty amortyzacyjne i odsetki od państwowych i samorządowych pożyczek zagranicznych, wynosi około 50 milj. zł., tak że następny bilans dekadowy Banku na ultimo września wykazuje zapewne podobny ubytek kruszcu jak obecny. Bank Polski, mając pokrycie statutowe wyłącznie złotem, uzupełnia w razie potrzeby swój zapas dewiz w drodze wymiany złota na dewizy. Zależnie od wysokości dodatniego salda naszego bilansu handlowego oraz od wielu innych czynników może też zapas kruszcu złotego w Banku wykazywać w przyszłości — podobnie zresztą, jak to stało się dzieje we wszystkich innych krajach — mniejsze lub większe wahania w obie strony”.

Trochę za szumnie brzmi ten wstęp: „po dłuższym okresie wzrostu zapasów złota”. Od początku 1934 r. do chwili obecnej zapasy te powiększyły się z 503 do 511,6 milionów. Okres wzrostu był istotnie dłuższy, ale suma wzrostu niewielka. W jednej dekadzie wrześniowej ubyło więcej, niż przyszło przez cały ten okres. Tem niemniej jest charakterystycznym, że i ten okres powolnego wzrostu się zakończył, a rozpoczął nowy — odpływ złota i to wcale znaczny.

Jak wiadomo — bilans handlowy, główne nasze źródło dopływu pieniędzy obcych, względnie złota, kształtuje się dla nas niezbyt pomyślnie. Daje wprawdzie w roku bieżącym pewną nadwyżkę, lecz prezentuje się ona niesłychanie skromnie, wynosząc w ciągu pierwszych 7 miesięcy sierpnia 30 milionów zł. Szans na korzystniejszą zmianę tego stanu rzeczy jest bardzo mało, a ciężary zagraniczne stanowią trwałą poważną pozycję ujemną w polskim bilansie płatniczym.

Należy się obawiać, że zapas kruszcu złotego w Banku Polskim — wbrew przewidywaniom P.A.T. — nie będzie wykazywał wahań w obie strony, lecz w jedną tylko, w stronę odpływu.

I dlatego bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września zasługuje na uwagę opinii.

Nie twierdzimy bynajmniej, aby mógł on wywołać bezpośredni niepokój o złotego. Lecz ujawnił on, iż wraz z odpływem złota, spadł obieg banknotów, już dziś — jak na stosunki polskie — nieznaczny.

Jeśli odpływ złota zaznacza się będzie — a wiele za tem przemawia — w dalszym ciągu, ciasnota gotówkowa, tak dotkliwa dla życia gospodarczego kraju, spotęguje się jeszcze.

Zmniejszenie się zapasu złota jest zjawiskiem ujemnym, niepokojącym. Może je jedynie zastrzyć położenie ekonomiczne.

IDEM.

# Wzmocnienie tendencji na skóry

Według danych Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy, w ostatnim okresie nastąpiło wzmocnienie tendencji na wszystkie skóry bydłce, zarówno zagraniczne, jak i krajowe, szczególnie zaś na surowiec europejski. Na rynku krajowym podniosła się cena ekstraktu quebracho. Podwyżka ta wywołana była wprowadzeniem ostatnio restrykcjami przy imporcie tego niezbędnego dla garbarstwa artykułu.

Zaznaczył się już wzrost zapotrzebowania na towar gotowy i pewne ożywienie na rynku, znamionujące początek sezonu jesiennego w tej branży. Zapotrzebowanie dotyczyło szczególnie skór podszewkowych części, których na rynku krajowym brak.

Ceny na surowiec cielęcy podniosły się na rynku krajowym bardzo wydatnie. Zwyżka ta nie jest zjawiskiem normalnym i spowodowana została wykupywaniem surowca przez zagranicę. W ostatnich dniach zaznaczył się pewne, niewielkie zresztą, ożywienie w dziale skór jesiennych. Jednak początek właściwego sezonu uzależniony będzie od pogody — im ładniejsza i cieplejsza pogoda, tem późniejszy będzie sezon.

Na sezon jesienny - zimowy staje się dla przemysłu chromowego aktualną sprawą importu z zagranicy surowca ciężkiego cielęcogo, t. zw. mastów, przeznaczanego na grubszą obuwie i cholewy na długie buty oficerskie i t. p. w kraju

skór tych jest stosunkowo niewiele, przyczem są naogół źle zdjęte, pokaleczone i pokrajane tak, że nie nadają się np. na cholewy, co zmusza nasz przemysł do sprowadzania surowca zagranicznego.

# Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 24 września

DEWIZY

Belgia 89,75 (sprzedaż 89,98, kupno 89,52); Holandia 358,50 (sprzedaż 359,40, kupno 357,60); Kopenhaga 116,65 (sprzedaż 117,20, kupno 116,10); Londyn 26,10 (sprzedaż 26,23, kupno 25,97); Nowy Jork 5,31 i jedna czwarta (sprzedaż 5,34 i jedna czwarta, kupno 5,28 i jedna czwarta); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy ósme (sprzedaż 5,34 i trzy ósme, kupno 5,28 i trzy ósme); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,10, kupno 34,92); Praga 21,94 (sprzedaż 21,99, kupno 21,89); Szwajcaria 172,75 (sprzedaż 173,18, kupno 172,32); Włochy 43,35 (sprzedaż 43,47, kupno 43,23); Berlin 213,75 (sprzedaż 214,75, kupno 212,75); Madryt 72,58 (sprzedaż 72,94, kupno 72,22).

Obrotu dewizami mniej, niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,34 i pół; rubel złoty 4,74; dolar złoty 9,04 i jedna czwarta; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marek niemieckich (banknoty) 153,50. W obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26,13.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. budowlana 41,00; 7 proc. poz. stabilizacyjna 62,88 — 63,13, odcinki po 500 dol. — 63,50 — 63,75 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwestycyjna serwoja 115,50; 4 proc. poz. inwestycyjna 112,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 52,25 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 68,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 80,50 — 81,00 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 60,00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego i 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 64,00 — 62,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56,00 — 56,50; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 59,75—60,00; 8 i 9 em. 58,50.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 90,50 — 91,50 (w proc.); 7 proc. poz. śląska 71,60—71,25 (w proc.).

AKCJE

Bank Polski — 92,00; Ostrowiec — 15,00; Starachowice — 31,00.

# Gielda zbożowa

Notowania z dnia 24 września

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 19,00 — 19,50; Pszenica jednolita 742 gl. 19,00 — 19,50; Pszenica zbierana 731 gl. 18,50 — 19,00.

Zyto I standart 700 gl. 13,25 — 13,75; Zyto II standart 678 gl. 13,00 — 13,25; Owies I st. (niezadeszcz.) 497 gl. 16,00 — 16,25; Owies II st. (lekko zadeszcz.) 468 gl. 15,50-15,75; Owies III st. (zadeszcz.) 438 gl. 15,00-15,25; Jęczmień brow. 16,00-17,00; Jęczmień 678-673 gl. 16,00—17,00; Jęczmień 649 gl. 15,00 — 15,50; Jęczmień 620,5 gl. 14,25—14,50; Groch polny 24,00 — 26,00; Groch Victoria 31,00 — 34,00;

Wyka — — — —; Peluska — — — —; Seradela podwojnie czyszczona — Łubin niebieski — — —; Łubin złoty — — —; Rzepak zimowy 39,00-40,00; Rzepik zim. 37,00-38,00; Rzepak i rzepik letni 35,00-36,00; Siemię ln. basis 90 proc. 32,50 — 33,50; Mak niebieski 46,00 — 48,00; Ziemiaki jadalne — — —; Mąka pszenna gat. I-A 0-20 proc. 33—35,00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 31,00 — 33,00; I-C 0 — 55 proc. 29,00 — 31,00; I — D 0 — 60 proc. 27,00 — 29,00; I-E 0 — 65 proc. 25,00 — 27,00; II-B 20 — 65 proc. 24,00 — 26,00; II-D 45 — 65 proc. 23,00 — 24,00; II-E 55—65 proc. 22,00 — 23,00; II-G 60—65 proc. 21,00 — 22,00; III-A 65—70 proc. 16,00 — 17,00; Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. 22,00 — 23,00; I gat. 0 — 65 proc. 21,00 — 22,00; II gat. 16,50 — 17,50; razowa 16,50 — 17,50; ostatnia 11,00 — 11,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 9,75 — 10,25; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,25 — 9,75; Otręby pszenne miłkie 9,25 — 9,75; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy lnia- 16,75 — 17,25; Kuchy rzepakowe 12,75 — 13,25; Kuchy słonecznikowe — — — —; Śruta sojowa 45 proc. 20,50 — 21,00.

Ogólny obrót 2892 ton, w tem żyta 1405 ton. Usposobienie spokojne.

Uwaga: Ceny grochu, maku, mąki i śrutu sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

(d. c. n.)

# Kupcy polscy organizują się

## Poświęcenie sztandaru w Zagórz pod Dąbrową

„Kurj. Zagł.” podaje, iż niedzieli ubiegłej odbyła się w Zagórz uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału Stow. Kupców Polskich w Dąbrowie Górniczej. W uroczystości wzięły liczny udział zarówno kupiectwo polskie z całego Zagłębia, jak i różne organizacje. Po zebraniu się wszystkich przed klubem, wyruszone do miejscowego kościoła, gdzie mszę św. odprawił, a następnie wygłosił piękne okolicznościowe kazanie ks. proboszcz Senko, który też dokonał poświęcenia sztandaru.

Po nabożeństwie nastąpił powrót do klubu, gdzie zebranych powitał prezes

Stow. kupców polskich w Dąbrowie p. J. Paluchiewicz.

Następnie przemawiali: w zastępstwie p. starosty powiatowego mgr. Staśko w zastępstwie prezesa Izby przemysłowo-handlowej dyr. Gadomski, ks. kanonik Senko, w imieniu Zw. drobnych kupców p. Rachwański i w imieniu Pań Wincen-tek p. Gimbutowa.

Mówcy poruszyli znaczenie handlu polskiego, podkreślając konieczność unarodowienia tej dziedziny i składając polskiemu kupiectwu życzenia rozwoju i silnej konsolidacji dla dobra ogólnego.

# Odplyw złota do Stanów Zjednoczonych

## w 2 tygodnie—150 milionów dolarów

Francuskie koła finansowe twierdzą, że odpływ złota do Stanów Zjednoczonych ciągle wzrasta i daje się zauważyć szczególnie wyraźnie na angielskim rynku pieniężnym, co jest przypisywane napięciu stosunków politycznych pomiędzy Wielką Brytanią i Włochami. Koła bankowe oceniają odpływ złota do Ameryki, zanotowany w ostatnich dwóch tygodniach na około 150 milionów dolarów.

Popyt na dolara, zanotowany na rynku paryskim i londyńskim, tłumaczony jest nie tylko sezonowymi względami, lecz

także znacznym zainteresowaniem ze strony kapitalistów walutą kraju, który prawdopodobnie na wypadek wojny w Afryce pozostanie najzupełniej neutralny. Sprzedaż papierów wartościowych na giełdzie paryskiej i londyńskiej oraz walut niektórych krajów, a następnie zamiana uzyskanych sum na dolary, przyczynia się do podbijania kursu dewizy na Nowy Jork. Ostatnio, jak wiadomo, dewiza na Nowy Jork w Paryżu notowana była nieco powyżej górnego punktu złota.

# Konjunktura dla futer

## Niewypłacalność 2 firm futrzanych

W ostatnim okresie nateżenie pracy w fabrykach, przerabiających skórki futrzane, było naogół dobre. Kupcy, sprzedający surowiec i przerabiający go w kraju, zarówno jak fabryki, przerabiające własny surowiec, likwidowali pozwolenia przywozu uzyskane za pośrednictwem Targów Futrzarskich w Wilnie, czem tłumaczyć należy dostateczne naogół zaopatrzenie rynku w surowiec.

Zapowiada się dobra konjunktura na skórki jagnięce, karakulki i wszelkiego rodzaju naśladownictwa, a to ze względu na faworyzującą te artykuły modę.

Również dobrze zapowiada się zbył skórek cielęcych, gdyż artykuł ten, jako bardzo tani, znajduje duże zastosowanie szczególnie w prowincji.

Innych artykułów sprowadzono w r.b. stosunkowo mniej, aniżeli w latach ubiegłych. Kupcy bowiem wyszukiwali z trudem uzyskane pozwolenia przywozu na zakup artykułów, których zbył jest zapewniony ze względu na modę. Przerobiony surowiec znajdował zbyt prawie od ręki, zwłaszcza jeśli chodziło o skórki jagnięce. Fabryki, przerabiające skórki baranie na rachunek własny pracowały normalnie. Zbytu w tej dziedzinie jeszcze narazie nie było, gdyż jest to artykuł wybitnie zimowy.

Silne wrazenie w branży futrzanej zrobiła niewypłacalność jednej z większych firm kupieckich w Wielkopolsce, która uchodziła za poważną, oraz jednej z firm małopolskich.

albo nic. Zaprzestajcie pić teraz zaraz, zupełnie, jeśli chcecie zachować jakieś podobieństwo do człowieka. Jutro będzie zapóźno. Zabijcie w sobie ten nałóg! Zduście go, zdławcie w sobie! Postanówcie sobie teraz, zaraz, że już ani kropla przekłętego trunku nie przejdzie przez wasze usta...

Zatrzymał się. Spostrzegł, że entuzjazm oddala go od głównego celu.

— Trochę wytrwałości — zakończył szybko — zobaczycie wkrótce, że kakaos sprawia taką samą przyjemność, jak rum. A teraz oddalcie się stąd. Napędziliście strachu młodej damie, i nie chce ona teraz wyjść na ulicę, póki jej nie uspokoję, żeście sobie odeszli.

Znużenie, ból i przykrość słuchania tego w dobrej intencji, ale pod złym adresem wygłoszonego kazania wprowadziły Percy'ego w stan, graniczący z histerją. Tupnął nogą i zaraz wydał ryk, gdyż nagniotek przestrzegł go ostrym bólem, że takie zachowanie się nie będzie tolerowane.

— Dość tego gadania! — zaryczał. Dość tego idjotycznego gadania. Zostanę tu, póki dziewczyna nie wyjdzie, choćym miał czekać przez cały dzień!

Wikary spojrzal na Percy'ego uważnie. Percy nie był Herkulesem, ale nie był nim i wikary. W każdym razie, nie będąc Herkulesem, Percy miał wygląd niebezpiecznego brutala. Należało wobec niego zastosować raczej podstęp niż przemoc. Wikary milczał przez chwilę, jakby ważył wszystkie pro i contra, poczem przemówił szybko, z miną człowieka, który postanowił nie upierać się przy swoim zdaniu.

— Proszę, proszę. Więc twierdzicie, że jesteście bratem tej młodej lady?

— Tak. Jestem nim.

— W takim razie może wejdziecie zemną do domu i tam się z nią rozmówimy.

— Zgoda!

— Więc chodźcie za mną.

Percy poszedł za wikarym. Maud patrząc zpoza firanek, jak zbliżali się do domu, uważała się już za ofiarę potwornej zdrady albo równie potwornej pomyłki. Lecz nie znała ona czcigodnego Cyryla Fergusona. Żaden generał, ścigający wroga w zasadzkę zapomocą strategicznego odwrotu, nie miał tak mocno, jak on, sytuacji w rękach. Przechodząc ze swym towarzyszem przez sieni skierował się do drzwi, dyskretnie zamkniętych.

— Zaczekajcie tutaj!

Lord Belpheer wszedł, niczego nie podejrzewając. Nagle jakaś ręka pchnęła go silnie styłu. Drzwi zatrzasnęły się i klucz przesunął się w zamku. Percy znalazł się wśród egipskich ciemności, namacał ręką jakiś płaszcz, potem kapelusz, potem parasol. Potem potknął się i upadł na ścianę. Było zbyt ciemno, by mógł coś widzieć, lecz zmysł dotyku powieściadła mu wszystko, czego był ciekaw. Oto został dołączony do zbioru garderoby i narzędzi wikarego, przechowywanych w tej komórze.

Wynalazł poomacku drzwi i kopnął je mocno. Nie powtórzył tego wyczynu. Jego nogi nie były w formie do kopania.

Odwagny duch Percy'ego zrezygnował z walki. Z cichym przekleństwem usiadł na skrzyni, zawierającej narzędzia do gry w krokiet i pogryzał się w myślach.

— Jest pani teraz zupełnie bezpieczną — mówił w sąsiednim pokoju wikary nie bez akcentu samochwalstwa, jakie przystało zwycięzcy w tej pomysłowej walce. Zamknąłem go w komórce. Będzie mu tam całkiem wygodnie. (Informacja była niezbyt ścisła).

(d. c. n.)

54)

P. G. WODEHOUSE

# UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

— Jestem jej bratem! — powtórzył twardo.

Niechęć wikarego pogłębiła się. W pewnym sensie wszyscy jesteście sobie braćmi: lecz to nie przeszkodziło mu uznać, że ten błotem okryty włóczęga podał bezwstydną i obrzydliwą nieprawdę. Wikary szybko przyszedł do przekonania, że ma przed sobą ofiarę Demona Alkoholu.

— Powinnościście się wstydzic — rzekł surowo. — Jesteście smutnym okazem ludzkiego rozbitka, choć mówicie jak człowiek wykształcony. Gdzież podział się wasz szacunek dla siebie samego? Czyż nie wdrygniecie się na myśl o poniżeniu, do jakiego sprowadziła was słabość woli?

Wikary podniósł głos. Wstrzemięźliwość była jego ulubionym tematem. Sam proboszcz gratulował mu nie dalej jak wczoraj, korzystnego wpływu, jaki wywierał we wsi jego kazania przeciw nałogowi pijanstwa, a właściwie karczmy „pod trzema gołębiami” przy niejednej już okazji skarżył się gorzko na szkodników, którzy zabierają chleb porządnym ludziom.

— Jest wcale łatwym zaprzestać picia, wystarczy tylko trochę woli. Mówicie sobie: „Jeden kieliszek nie zaszkodzi”. Być może. Ale czyż zadowolicie się jednym? Nie, mój człowieku, dla takich niema pośredniej drogi. Musicie wybrać wszystko,

# Proces o obrazę kanclerza Hitlera

## Znamienne wyjaśnienia świadków żydowskich

Wczoraj największa sala Sądu Okręgowego w Warszawie stała się terenem inwazji Żydów, którzy wypełnili wszelkie miejsca, zajmując nawet przejścia pomiędzy krzesłami. Trzeba było energicznej interwencji woźnych, aby przywrócić jaki taki porządek.

### JAK DOSZŁO DO WYKROCZENIA?

Przedmiotem żywego zainteresowania publiczności żydowskiej był proces Nauma Abrama Halbersztadta, któremu akt oskarżenia zarzucał znieważenie naczelnika państwa niemieckiego, Adolfa Hitlera. Oskarżony jest agentem handlowym, utrzymującym ożywione stosunki z zagranicą. Kiedy organizacje żydowskie ogłosiły bojkot gospodarczy Niemiec, Halbersztadt zaprzestał sprowadzania towarów niemieckich, a ponieważ pomimo tego otrzymywał ciągle oferty firm, z którymi dawniej handlował, na jednej z takich przesyłek firmy Fischer z Drezną napisał po niemiecku:

„Niezliczoną ilość raz prosiłem panów, aby mnie nie niepokoiłi swymi listami. Dopóki egzystuje regime hitlerowski i dopóki Hitler ze swą hołotą siedzi na koniu, żaden prządny człowiek nie będzie utrzymywał stosunków z Niemcami”.

### INTERWENCJA POCZTY NIEMIECKIEJ

Nierozpieczętowaną przesyłkę zwrócił pocztę, ta zaś skierowała ją do nadawcy w Niemczech. Po upływie paru tygodni przesyłka powróciła do Polski, tym razem pod adresem polskich władz pocztowych, z odpowiednim pismem dyrekcji poczty niemieckiej, zawierającym prośbę o przedsięwzięcie środków przeciwko powtarzaniu się podobnych incydentów.

Z kolei sprawa znalazła się u prokuratora, który pociągnął do odpowiedzialności Halbersztadta. Kupiec żydowski nie zaprzeczał zresztą faktu i wczoraj również na rozprawie sądowej przyznał się do umieszczenia napisu.

Obrońca starał się przekonać sąd, że Halbersztadt działał pody wpływem nieodpartego przymusu psychicznego z powodu, podzielanych nie tylko przez wszystkich Żydów na świecie, ale także znaczną część świata aryjskiego. W celu przeprowadzenia tej tezy powołano trzech świadków: b. pośta BB., świeżo „wybranego” również na pośta z Warszawy, Wacława Wislickiego, adwokata i b. pośta na sejm d-ra Rozmaryna oraz współredaktora „Momentu” — Turkowa.

### APOTEOZA POTĘGI ŻYDOSTWA

Zeznań pośta Wislickiego sala słuchała z zapartym oddechem. Oświadczył on, że bojkot gospodarczy jest jedyną bronią Żydów wobec Hitlera, jedynym odwetem dla dumy i honoru narodu żydowskiego. Odwetem skutecznym — gdyż, jak dosłownie powiedział — upadek gospodarczy Rzeszy posunął się tak daleko, że dr. Schacht, stojący na czele gospodarki niemieckiej, przewiduje kompletną ruinę.

Po krótkiej apoteozie potęgi żydostwa, świadek cytuje fakty, równoważące jego zdaniem, po stronie niemieckiej, tego rodzaju wykroczenia, jak postępek oskarżonego ze strony Żydów.

### CO PISALI KUPCY NIEMIECCY?

A więc jakiś kupiec z Lipska, nazwiskiem Lausch, zażądał od Żyda polskiego, który z nim zerwał stosunki, aby niezwłocznie nawiązał je z powrotem, gdyż w przeciwnym razie pochwyli jednego Żyda niemieckiego i trzymać będzie, jako zakładnika, tak długo, dopóki

żądanie jego nie będzie spełnione. Inny kupiec niemiecki, Beyler, w odpowiedzi na zawiadomienie o zerwaniu stosunków handlowych napisał, że, według posiadanych przez niego wiadomości, rząd polski będzie wkrótce obalony, a na jego miejsce przyjdzie rząd hitlerowski. Ku naszemu szczęściu — dodaje świadek — przepowiednia ta się nie ziszc...

### WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE

Świadek dr. Rozmaryn, delegat na wiele międzynarodowych konferencji żydowskich, mówił głównie o współdziałaniu społeczeństw aryjskich z Żydami w walce przeciwko Niemcom. Według opinii świadka, całe niemal duchowieństwo katolickie i protestanckie w Ameryce a także amerykańskie związki robotnicze poparły antyniemiecką akcję Żydów. Nazywa ją świadek walką na śmierć i życie, w której Żydzi muszą zwyciężyć. Inaczej czeka ich zagłada.

Świadek Turkow na pytanie obrońcy zapewniał sąd, że akcja bojkotowa Żydów spotkała się z zrozumieniem i przychylnym stanowiskiem władz polskich

(dosłownie: „napotykalimy na wszelkiego rodzaju udogodnienia”), gdyż rozumiano, że jest to akt obrony koniecznej zaatakowanego narodu, brano też pod uwagę wynikające z akcji żydowskiej korzyści dla polskiego życia gospodarczego.

### NA WSZELKI WYPADEK

Na wypadek, gdyby zasadnicza teza obrony zawiodła, wysunięto jeszcze argument formalny. Jeden z obrońców złożył pismo MSZ., z którego wynika, że jakkolwiek Hitler jest naczelnikiem państwa niemieckiego od 2 sierpnia 1934 r., ale urzędowa notyfikacja o połączeniu urzędu kanclerza z urzędem prezydenta Rzeszy i objęciu tego najwyższego stanowiska w państwie przez Hitlera nastąpiła wobec rządu polskiego dopiero przy końcu listopada 1934 r., czyli w kilka tygodni po incydencie z Halbersztadtem.

Po przemówieniach, które były pozbawione momentów ciekawszych, sąd w osobie sędziego Łaskiewicza, zapowiedział ogłoszenie wyroku dziś o godz. 1-ej popoł.

# O rozpuście „mateczki” Kozłowskiej

## Dalsze rewelacje „Arcybiskupa” Kowalskiego

Zamierzając już dziś w całym kraju sekta marjawicka przyspiesza swój niesławny koniec rozłamem wewnętrznym i wydobywaniem na tem tle na światło dzienne swych najściślejszych najbardziej niegdyś zakonspirowanych tajemnic. Kiedy swego czasu demaskowała je i piętnowała prasa narodowa, kółka t. zw. „postępowa”, uważały to za „szkalowanie” sekciarzy.

Przeczytajmy co dziś pisze „sam” „arcybiskup” Kowalski o największej świętości marjawitów „mateczce” Kozłowskiej w liście otwartym do jednego z rozłamowców marjawickich „biskupa” Przysieckiego:

„Wy ogłosiliście teraz po wszystkich parafjach Maryawickich, że proces sądowy, wytoczony mnie o niemoralność w roku 1928, był oparty na prawdzie, gdyż ja rzeczywiście urządziłem sobie harem w klasztorze i w dalszym ciągu ten harem uprawiam, że zepełnem w ten sposób czystość zakonną Klasztoru i przez swe fałszywe objawienie i przez zwyrodniały mistycyzm skaziłem Zakon cały, zniesławilem wobec świata Kościół Maryawicki i odstąpiłem od niego tłumy: a nad to wszystko w obronie tych „zwyrodniałych swoich praktyk” powołuje się teraz kłamliwie na samą Mateczkę, która nigdy nic wspólnego z podobnymi praktykami nie miała i że nikczemnym oszczerstwem jest z mojej strony przypisywać coś podobnego Mateczce. — Tak głosicie z ambon i tak też pisze Brat w swoim „Głosie Prawdy”, słusznie nazywanym przez nas „głosem kłamstwa”. Dlatego na te twierdzenia Brata i jego towarzyszy odpowiadam, że jesteście kłamcami, oszustami i zwodzicielami ludu”.

„Mateczka była połączona związkiem małżeńskim najpierw w roku 1897-ym z kapłanem Jakóbem Romanem Próchniewskim (od r. 1910 biskupem), następnie w r. 1902-ym ze mną, a po roku 1919-ym takim samym związkiem małżeńskim była połączona z Tobą, Bracie, a w końcu z Br. Filipem Feldmanem, który teraz się mianował Waszym biskupem naczelnym. Związki te małżeńskie z Mateczką, święte, były prawdziwe,

nie tylko duchowo, ale i cielesne. Tych związków Wy się teraz zapieracie, boście stracili wiarę i chodzi Wam o to tylko teraz, ażebyście uzyskali legalizację Waszego buntu. Lecz zanadto wiele jest Sióstr zakonnych wierzących Mateczkę, którym Wy o swoim związku małżeńskim z Mateczką mówiliście najwyraźniej otwarcie, dlatego prosiłem je, żeby mi spisały Wasze wynurzenia, abym się mógł na nie powołać w tym moim do Was liście i wobec ludzi dobrej woli odkryć Wasze oblicze. Sama Mateczka mi o tych związkach z Wami mówiła, choć mówić z Wami o moim i Jakóba związku nie pozwoliła”.

## Rada przyboczna p. Starzyńskiego Zbierze się we czwartek

Tymczasem rada przyboczna komisarzkiego prezydenta m. Warszawy p. Starzyńskiego, zastępująca Radę miejską m. st. Warszawy, została zwołana na czwartek godz. 18-a.

Na porządku dziennym m. in. wnioski w sprawie zaciągania pożyczek z Funduszu Pracy i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wzajemnych, w sprawie ogólnego i szczegółowego planu zabudo-

„Mateczka stała się ofiarą za grzechy... całej ziemi (!), zalanej nieczystością. Mateczka wydana została na tę ofiarę małżeństwa z takimi zbrodniarzami jak wy, aby zadostać uczynić za nieczystość ludzką, która jest źródłem niedoli człowieka. Mateczka została połączona węzłem małżeńskim prawdziwym według ducha i ciała z nami czterema, aby dać początek nowej erze, zapowiadanej przez wieszczów naszych (zwłaszcza przez Cieszkowskiego) — erze małżeństwa całej ludzkości z...” (tu bluźnierstwo).

Tak wygląda „mateczka” Kozłowska, przedstawiona przez swych najgorliwszych zwolenników.

## Rada przyboczna p. Starzyńskiego Zbierze się we czwartek

wania Powiśla od Cytadeli aż do Solca, w sprawie planu zabudowania części Koła i Dynasów w sprawie nabycia szeregu nieruchomości (m. in. od Banku Amerykańskiego na potrzeby szkolne nieruchomości nr. hip. 7265 i 7275 przy ul. Pogodnej, Grottingera i Słonecznej, od K. Stroynowskiego gruntu pod Aleją Wasyngtona) i przyjęcie darowizn.

## Ze związku Rolników

Związek Rolników z wyższym wykształceniem informuje, że pierwsze po przerwie letniej zebranie Dyskusyjne Oddziału warszawskiego Związku Roln. z wyż. wyksz. odbędzie się w czwartek dn. 26 września b. r. o godz. 5.30 wieczorem w Warszawie, w lokalu Ziemiańsk (ul. Chmielna 29 m. 1).

Dyskusję na temat „Kalkulacja żywienia krów” zagai p. dr. Włodzimierz Szczekin - Krotów.

## Nowy cennik mączno-kolonjalny

Na posiedzeniu komisji cennikowej spożywczo - kolonjalnej uchwalono nowy cennik towarów mączno - kolonjalnych, który począwszy od 25 b. m., obniża cenę cykorji w rolkach z 1 zł. 65 gr. do 1 zł. 60 gr., kaszy krakowskiej 0 z 62 gr. do 60 gr., kaszy mączku 00 z 66 gr. do 64 gr., mączku 0000 z 76 gr. do 72 gr., kaszy gryczanej białej z 50 gr. do 48 gr., gryczanej palonej z 55 gr. do 52 gr., łamanej z 48 gr. do 43 gr., palonej elektrycznie z 50 gr. do 48 gr., łamanej elektrycznie z 45 gr. do 42 gr., kaszy jaglanej z 58 gr. do 55 gr., II gat. z 50 gr. do 45 gr. i kapusty kwaszonej 20 gr., podwyższa natomiast cenę cykorji I gat. z 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 60 gr., kaszy krakowskiej 000 z 68 gr. do 70 gr. za kg.

## Kary za udział w „łańcuchu szczęścia”

W walce z plagą t. zw. „łańcucha szczęścia”, władze przystąpiły do karania osób, biorących udział w tej imprezie, kwalifikując czyn jako zbójkę publiczną, urządzaną w interesie osób prywatnych. Czyn ten zakazany jest przez art. 3 ustawy z dn. 15 marca 1933 r. o zbójkach publicznych i grozi karą aresztu do 1 miesiąca i grzywna do 1.000 zł., albo jedną z tych kar.

## Strajk młynarzy trwa

### Związki klasowe jak zwykle na usługach Żyda-fabrykanta

Strajk robotników w Parowym Młynie Solecim, o którym pisaliśmy wczoraj, trwa i rozszerza się na inne młyny warszawskie. Zdecydowana postawa pracowników każe wierzyć, że podjęta przez nich walka z Żydem - przedsiębiorcą zakończy się pełnym zwycięstwem. W dzisiejszych czasach, gdy liczba bezrobotnych jest zastraszająco wielka, gdy znalezienie pracy jest niemal tak trudne jak wygranie na loterii, robotnicy zdonywają się na stanowczy protest, na zdecydowaną walkę o swoje prawa, tylko wtedy gdy wyzysk pracodawców doprowadza ich do rozpacz. Takim aktem rozpacz, aktem koniecznej samoobrony jest właśnie strajk w młynach warszawskich.

W walce tej młynarze zrzeszeni w narodowej „Pracy Polskiej” napotykać nietylko na złośliwy upór pracodawcy, ale również wrogą postawę socjalistycznych i komunistycznych związków zawodowych. Ci patentowani „obrońcy klasy robotniczej” umieli przez długie lata wyciągać składki „na partię”, ale nigdy nie potrafili szczerze wystąpić w obronie hałamuonych przez siebie robotników.

Dwulicowość macherów klasowych najlepiej odzwierciedla się tam, gdzie pracodawcą jest Żyd. Tam bowiem w całej jaskrawości wychodzi na jaw, że socjalizm i komunizm, to dwa „wojtki żydowskie”, pracujące na usługach żydowskiego kapitalizmu. I ci, którzy deklamują o solidarności proletariatu, pierwsi gotowi są solidarność tę złamać, gdy godzi ona w interesy fabrykantów Żydów.

Tak właśnie rzecz się ma obecnie na terenie młynów warszawskich.

Pomimo, że „Praca Polska” przez swoją akcję spowodowała przyspieszenie konferencji u inspektora pracy w sprawie umowy zbiorowej, związki klasowe uchylając się od solidarnego współdziałania, przewlekają zafatwienie sporu.

Takie stanowisko związku klasowego każdy robotnik traktować musi jako zdradę jego interesów. Wywołało ono oburzenie nawet u tych młynarzy, którzy dotychczas ślepo wierzyli socjalistom i komunistom i spowodowało, że wielu z nich przeszło do szeregów „Pracy Polskiej”.

Tworzy się wielki solidarny front robotników, którzy pod sztandarami narodowymi walczą o swe najżywniejsze interesy. Przewodcy związków klasowych, żerujący dotychczas wraz z fabrykantem - Żydem, na nędzy robotniczej pozostają osamotnieni.

I żadne już wysiłki nie zdołają im przywrócić straconych wpływów.

Robotnik warszawski tak jak i łódzki rozumie już, że tylko związek oparty o zasady narodowe, jedynie uczciwie i szczerze bronić ich potrafi.

(j. p.)

## Bacność narodowcy! Kurs dla nowych członków S.N

W środę, dnia 25 września b. r., o godz. 7 min. 45, w lokalu przy ul. Złotej 30 m. 37 odbędzie się zebranie kursu dla nowostępujących do Stronnictwa Narodowego. Referat p. t. „Zagadnienie gospodarcze” wygłosi delegat Zarządu. Sympatycy, chcący się zapisać na członków, proszeni są o przybycie na zebranie.

## Wizyta dyrektora kolei niemieckich

W końcu września przybywa do Warszawy generalny dyrektor niemieckich kolei państwowych, dr. Dormüller. Pobyty dyr. Dormüllera w Warszawie nosić ma charakter rewizyty wiceministra komunikacji, inż. Bobkowskiego.

Pobyt generalnego dyrektora kolei niemieckich w Warszawie wyzyskany ma być w celu omówienia kwestii likwidacji należności polskich za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze i uregulowania tej sprawy na przyszłość.

Generalny dyrektor Dormüller posiada w Polsce szereg osobistych przyjaciół, do których należy m. in. inż. Alfred Konopka, członek komisji robót publicznych przy Lidze Narodów. (Pr.)

## Bojkot nauczyciela przerwany

Bojkot prof. Hornowskiego w gimnazjum państwowym im. A. Mickiewicza, został w dniu wczorajszym przerwany. Uczniowie podporządkowali się zarządzeniu dyrekcji i wykładu w kl. 8-b zostali wznowione. Stało się to po pertraktacjach, przeprowadzonych pomiędzy rodzicami uczniów, uczestniczącymi w bojkocie, a władzami szkolnymi.

Jedną z kart życia szkolnego w Warszawie została odwrócona. Obyśmy nieprędko mieli okazję do pisania o nowej — podobnej.

## Rejestracja rocznika 1917

W czwartek, 26 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, poborowi zamieszkałi na terenie XI komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter M. do Z. włącznie. (b)

## Ulgi kolejowe dla urzędników Nie będą zwiększone

Organizacje urzędnicze podjęły starania, aby ulgi kolejowe dla urzędników państwowych unormowane zostały na poziomie 50 proc. obowiązujących taryf osobowych. Obecnie ulgi kolejowe, przyznane urzędnikom, wynoszą 33 proc. taryf normalnej.

Jak słychać, postulaty urzędnicze nie mają widoków uwzględnienia przy rewizji taryf osobowej na polskich kolejach państwowych. Władze kolejowe stanęły na stanowisku, iż urzędnicy państwowi należą do kategorii osób o zapewnionych dochodach, które według wskaźników cen kształtują się lepiej niż dla innych warstw społecznych.

Rewizja taryf osobowych zmierza do równego traktowania urzędników z uboższymi warstwami robotników, młodzieżą szkolną i inwalidów, którzy korzystają obecnie z tych samych ulg, co urzędnicy. Wyróżnienie urzędników z tej grupy byłoby, zdaniem władz kolejowych, niesłuszne, a zastosowanie 50-procentowej niżki dla podróży wszystkich wymie-

nianych kategorii spowodowałoby ogromną wyrwę w dochodach kolei.

Władze kolejowe powołują się przytem na przykład zagranicy i podnoszą, iż Anglia, Francja, Niemcy i Włochy nie stosują w ogóle indywidualnych ulg w opłatach kolejowych dla urzędników. Koleje czeskosłowackie przyznały urzędnikom państwowym tylko 33-procentową ulgę, koleje jugosłowiańskie zgodziły się wprowadzić na ulgę 50-procentową, ale urzędnicy mają do niej prawo tylko 3 razy do roku. Koleje węgierskie stosują ulgę 50 proc., ale otrzymują ją za to od urzędów po 16 pengó na legitymację. Koleje austriackie i czeskosłowackie nie stosują ulg dla rodzin urzędniczych.

Polskie władze kolejowe bronią stanowiska, iż 33-procentowa ulga dla urzędników jest dostatecznym ustępstwem ze strony kolei, tembardziej, że ulgi te obejmują również rodziny urzędnicze i mają zastosowanie bez względu na ilość przejazdów. (Pr.)

## Znów tajemnicza tragedia

Wczoraj w południe, przy ul. Miodowej 9, na klatce schodowej drugiego piętra, otruli się esencją octową dwie uczennice, koleżanki: 15-letnia Irena Mrozowska (Gesia 83) i 14-letnia Zofia Świdarska (Gesja 79). Na odgłos jęków nadbiegł dozorca domu i znalazł wijące się z bólu dziewczynki. Obok leżały dwie puste szklanki i cztery buteleczki po truciznie. Wezwano Pogotowie, które przewiozło ofiary wypadku do szpitala św. Ducha. Próby wydobywania zeznań o przyczynach desperackiego kroku naraziły się na odmowę dziewczynki, odmówiły wszelkich wyjaśnień.

## Żniżki dla rodzin rezerwistów

Wydział wojskowy Zarządu miejskiego wobec przyznania kredytów przez miasto, rozpoczął wypłatę zasiłków rodzinom rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe latem r. b. Wypłacane zasiłki wynoszą od 90 gr. do 1 zł. 50 gr. za każdy dzień ćwiczeń. (j)

# Kronika wileńska.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Temperatura bez większych zmian.

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W Tatrach i na Podhalu wiatr halny.

## DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Chruscickiego — Ostrobramska 28, Filemonowicza — Wielka 29.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Włoski strajk na moście Zielonym.** W związku z zatargiem między robotnikami a kierownictwem robót na moście Zielonym w ostatnich trzech dniach trwał t. zw. strajk włoski. Robotnicy nie pracowali i nie opuszczali mostu. Roboty przy remoncie mostu narazie utknęły i zakończenie całego remontu i naprawy mostu nastąpi nie wcześniej niż w połowie przyszłego miesiąca. (h)

— **Komisja bada powody przerwania światła.** W dniu wczorajszym z ramienia zarządu m. Wilna wydelegowana została specjalna komisja celem zbadania przyczyny przerwania prądu w śródmieściu w dniu 24 b. m. Komisja ta przystąpiła wczoraj do badań technicznych. (h)

## Z MIASTA.

— **Restauratorzy nie dotrzymują warunków układu zbiorowego.** Jak wiadomo, w czerwcu b. r. pomiędzy restauratorami - pracodawcami a Związkiem kelnerów zawarty został układ zbiorowy, mający ostatecznie uregulować warunki pracy i pracy stron zainteresowanych. Prasa wileńska szczególnie podkreśliła wówczas jeden z punktów umowy, prze-

widujący zatrudnianie bezrobotnych kelnerów podczas t. zw. „dni wychodnych” kelnerów pracujących stale.

Obecnie jednak pomimo zawarcia układu zbiorowego sytuacja kelnerów prawie nie uległa zmianie. W związku więc z niedotrzymaniem przez restauratorów tej umowy poza ingerencją inspektora pracy zwołana została na dzień 28 września r. b. Komisja Rozjemcza, która wejrzeć ma w stosunki pomiędzy restauratorami a kelnerami, zwłaszcza zaś zajmie się sprawą niezatrudniania kelnerów bezrobotnych.

## SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata czasopisma białoruskiego.** Starosta grodzki zarządził zajęcie czasopisma białoruskiego „Biełaruskaja Krynica” nr. 34 z dn. 25 b. m., za zamieszczenie rezolucji białoruskiego komitetu narodowego z dnia 24 b. m. w sprawie ustosunkowania się władz polskich do szkolnictwa białoruskiego.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— **„Fortuna” nie płaci swoim robotnikom.** Właściciel fabryki cukierków „Fortuna”, Farber, już przeszło od czterech tygodni zalega swoim robotnikom z wypłatą za pracę. Ponieważ tego rodzaju postępowanie jest karalne, Chrzęśc. Związek Cukierników zwrócił się w dniu wczorajszym do Inspektora pracy z prośbą o spowodowanie natychmiastowej wypłaty, oraz o pociągnięcie właściciela fabryki do odpowiedzialności.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie** urządza w piątek dn. 27 b. m. o godz. 8-jej

## Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Inauguracja sezonu teatralnego 1935 — 1936. Dziś o godz. 8-jej wiecz. dana będzie na przedstawienie inauguracyjne jedna z najświetniejszych komedji Al. hr. Fredry p. t. „Damy i Huzary” w następującej obsadzie: I. Jasińska - Detkowska, I. Górka, St. Masłowska, I. Polakówna, H. Dunin-Rychłowska, L. Zielińska, J. Zmijewska, Z. Mroźewski, W. Neubelt, A. Szymański, L. Wołajko, W. Zastrzeżyński. Reżyser Wł. Czengery. Oprawa sceniczna W. Makojniaka. Przepiękne i bogate kostiumy, wykonane w pracowni teatralnej pod kier. p. St. Kozłowskiej i K. Butkiewicza.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia.”** Dziś o godz. 8.15 w. operetka Lehara „Skowronek”. Przedstawienie dzisiejsze przeznaczone na rzecz rodziny policyjnej.

— **Teatr „Rewja.”** Dziś program rewjowy p. t. „Europa płonie”. Codziennie dwa seanse o godz. 9 m. 30 i 9-jej.

## Z za kotar studjo.

Koncert solistów. Z programem złożonym z utworów wyłącznie polskich kompozytorów, wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej znani artyści: Marja Wilkomińska i Kazimierz Wilkomiński — wiolonczelista. Program tego koncertu w dn. 26 b. m. (czwartek) o godz. 18.00, zawiera kompozycje

fortepianowe Szymanowskiego i Różyckiego oraz kompozycje wiolonczelowe solisty tej audycji — Wilkomińskiego.

Stanisława Argasińskiego śpiewa „Nasze Pieśni”. W ramach audycji „Nasze Pieśni”, które Polskie Radio postanowiło również w sezonie zimowym zatrzymać w swych programach, wystąpi tym razem t. j. dn. 26 b. m. (czwartek) o godz. 22.00 doskonała śpiewaczka Stanisława Argasińska. Artystka wykona pieśni Niewiadomskiego, Pankiewicza i A. Wieniawskiego.

W 40-tą rocznicę narodzin filmu. Cały świat kulturalny obchodzi uroczyste rocznicę doniosłego wynalazku braci Lumiere. Jest nim film. W związku z tem p. Jamina Warnecka w dniu 26 b. m. o godz. 18.30 w swym przeglądzie filmowym p. t. „W 40-tą rocznicę narodzin filmu” powie nam o pierwszych momentach w dziejach filmu, o dalszych ulepszeniach braci Pethé i Gaumont. Mowa będzie również o najnowszym wynalazku sędziwego Lumiera — o filmie plastycznym.

„Czy mister Brown jest winien” w Teatrze Wyobraźni. Według nowego podziału repertuaru Teatru Wyobraźni na cztery odrębne nielubie sceny — czwarty tydzień każdego miesiąca poświęcony będzie na stałe słuchowiskom zagranicznym. W tym dziale Polskie Radio zamierza zaznajamiać swych słuchaczy z najcenniejszymi zdobyczami radjofonii obcych, w zakresie słuchowisk

specjalnie dla radja pisanych. Wprowadzenie utworów cudzoziemskich na polskie anteny pomyślane jest na zasadzie wymiany, dzięki której najlepsze oryginalne słuchowiska polskie wystawiane będą w tłumaczeniach przed mikrofonami stacji zagranicznych. W myśl tych zasad na piątą wrześnie 26 b. m. o godz. 21.00 słuchowisko oryginalne Georga Wolffa — „Czy Mister Brown jest winien”, w wyjątkowo obszernych ramach 60 minut. Świeżo napisany, znakomicie radjofonicznie ten reportaż o sensacyjnej fabule, wielokrotnie powtarzany w oryginale, był jednym z największych sukcesów radjofonii niemieckiej. Przekład Jerzego Rawicza, obsada złożona z najlepszych sił mikrofonowych.

Radjowy konkurs na pieśni ludowe. Ogłoszony swego czasu przez Polskie Radio konkurs na zbieranie niewydanych drukami pieśni ludowych przyniósł już ciekawy materiał w postaci prawie 500 pieśni. Specjalnie uproszona przez Polskie Radio Komisja najwybitniejszych specjalistów z dziedziny etnografii zbada autentyczność nadesłanych materiałów, poczem część z nich wejdzie w skład stałego repertuaru Polskiego Radja. Prawdopodobnie zebrany przez radjosluchaczy materiał pozwoli na uzupełnienie istniejącej obecnie u nas zbiorów pieśni ludowej.

## Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 26 września. 6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzień poranny. Muzyka. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dzień. południowy. 12.15 Koncert dla młodzieży. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert. 16.00 Higiena ołówka — opowiadanie dla dzieci. 16.15 Koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Odczyt. „Z dziejów socjalizmu w Polsce” — wygł. Leon Wasilewski. 17.15 Koncert. 17.50 O książce Sokolowskiego „Ptaki” opowie prof. St. Sumiński. 18.00 Koncert solistów. 18.40 Płyty. 19.00 Przegląd literacki. 19.10 Jak spędzić święto. 19.15 Pogadanka radjotechniczna. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Słuch. „Czy mr. Brown jest winien?”. 22.00 Nasze pieśni w wyk. Stanisławy Argasińskiej. 22.25 Płyty. 22.55 Płyty. 23.00 Kom. met.

wiecz. w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej 33 wieczór dyskusyjny z referatem ks. dr. Śledzińskiego p. t. „Zagadnienie sztuki ludowej” z pokazami sztuki ludowej wileńskiej. Wstęp wolny.

## ROZNE.

— **Kwesta, która się opłaci ogółowi.** Na Antokołu istnieje od szeregu lat zakład pod nazwą „Dom św. Antoniego”, w którym znajdują się najbiedniejsze dzieci, wychowywane pod opieką Sióstr Serafitek.

Aby przyjąć z pomocą zakładowi, którego praca nie ogranicza się wyłącznie na opiece, ale jednocześnie na szkoleniu wychowanek po ukoń-

czeniu przez nich szkoły powszechnej, — w szkółce gospodarstwa domowego, istniejącej przy zakładzie — Komitet organizuje dorocznym zwyczajem kwestę uliczną w niedzielę t. j. 29 b. m.

Ponieważ w interesie ogółu leży protegować pracę opiekuńczą i praktyczną, prosimy, by nikto nie ominął kwestarek, które na tę instytucję ofiarnie kwestować będą.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Wielka obława na oszustów rynkowych.** W związku z rozpozaniem się oszustów rynkowych, trudniących się ogryzaniem w różne oszukawcze loteryjki, w trzy karty i blaszki, organa policji państwowej przeprowadziły generalną obławę na oszustów.

## HELIOS

DZIŚ  
Film, który porrywa widzów!

## „WALC WIOSENNY”

na tle motywów muzyczn. JOHANA STRAUSSA. W rol. gł. Szöke Szakall (znakomity komik), Adele Kern (ulubienka Wiednia) oraz Haas Thimig. Upojne melodie, urok i czar Wiednia. Film mówiony w języku niemieckim. Nadpr.: Atrakcje. Pocz. o 4, 6, 8 i 10, 20.

## REWJA

UWAGA! UWAGA!

W bieżącym programie p. t.:

## „Europa płonie”

Nieodwołalne OSTATNIE DNI pożegnalnych występów znakomitego humorysty, ulubienca całego Wilna

## Al. Gronowskiego

PRACOWNIA „ŹRÓDŁO PRACY”

TROCKA 19 m. 4  
z trzyletnim kursem bielizniarstwa, haftu i krawiectwiny oraz 3 miesięcznym kursem szycia i kroju dla dorosłych  
Zapisy przyjmują się codziennie od 10-11 i od 4-6 wiecz. ul. Bakszta 10-2. Przy pracowni Stow. Pań Miłosrdzia św. Wincenego a Paulo prowadzi Bursę „Imienia Jezus”. O warunkach dowiedzieć się Bakszta 10-2

## KONSUMENTY!

Żądajcie stale do potraw i marynat naturalnego fermentacyjnego **Octu Spirytusowego** który gwarantuje zawsze zdrowie i bezpieczeństwo życia. **FABRYKA OCTU SPIRYTUSOWEGO Bcia URBANOWICZ WILNO, SZEPTYCKIEGO 10. — TEL. 18-82.**

**W. JUREWICZ**  
mistrz fir. P. BURE  
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu. Obsługa fachowa we własnych warsztatach. CENY KONKURENCYJNE.  
**WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.**

**Mieszkania i pokoje**  
3-pokojowe mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. 2-189

**Lokal**  
3 pokojowy, odpowiedni na biuró, przedsiębiorstwo handlowe, pracownię, do wynajęcia. Inform. w Adm. „Dzienn. Wil.”

**W. WELER, Wilno, Sadowa 8**  
Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych POLECA na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne **DRZEWA OWOCOWE**  
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

**KRUPNIK BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA**  
sporządzony przy pomocy zaprawy ziołowo-korzennnej  
Flakon 1 zł. wystarcza na 1-3 litry wódki  
POLECA SKŁAD APTECZNY **Władysława Trubiły WILNO, LUDWISARSKA 12, (róg Tałarskiej).**  
Tamże wody kolońskie na wagę 78 przecudnych zapachów.

**CZYTAJcie I ROZPOWSZECHNIJcie PRASĘ NARODOWĄ**

**W. CHARYTONOWICZ**  
APTECZNY D/H.  
MICKIEWICZA Nr. 7. Telef. 9-71.  
Szczególnie poleca nasze przeboje: ogromny wybór pierwszorzędnych firm NA WAGĘ: kremy, pudry, róże, perfumy, wody kolońskie. Ceny bardzo niskie.

**MIESZKANIE**  
6 pokoi, ciepłe, słoneczne, wszelkie wygody, odremontowane, II piętro, z balkonem do wynajęcia. Wileńska 25 m. 9.  
**3, 5 i 6**  
pokoje mieszkanie z wszystkimi wygodami do wynajęcia. Cłiarna 2. 2-190

**NAUKA.**  
**Słuchacz**  
Konservatorium Muzycznego w Wilnie udziela lekcji gry na skrzypcach. Adres: ul. Szkapłerna Nr. 50-4. 26-4

**ZGUBY.**  
SYNA  
Wincenego Krawczyńskiego, lat 23 — Ochrona Polska przywiozła go z Krymu w r. 1921 do Warszawy, poczem wieść o nim zaginęła — poszukuje matka Marja Krawczyńska, zam. wsi Bojary, koło Ostrowca Wil. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, lub miał jakie o nim wiadomości, proszę powiadomić matkę. 29-4

**ROZNE.**  
**HOTEL Dworcowy**  
Warszawa, Widok 22 telefon, woda zimna, gorąca.  
Pokoje od 4 złotych. 22384-6

**CZY JESTEŚCIE JUZ CZŁONKAMI STRONNICTWA NARODOWEGO**

## PAN „SPRZEDANY GŁOS”

PREMJERA  
W roli głównej światowej sławy tenor **Józef Schmidt**  
Film całkowicie śpiewany w JĘZYKU NIEMIECKIM  
Nad program: Świetny dodatek „Krakatoa” oraz najn. aktualja

## CASINO

DZIŚ  
Wstrząsający film niesamowity, arcydzieło pełne grozy i niesamowitości.  
**POWRÓT FRANKENSTEINA**  
(DALSZA WĘDRÓWKA STRASZNEGO MONSTRUM PO ŚWIECIE)  
W ROLI GŁ. **BORYS KARLOFF**

Wspaniałomyśli, reżyserskie i techniczne. Nad program: Dodatek i aktualja. Pocz. o 4-jej  
Cały świat podziwiał to arcydzieło, teraz koleją na Wilno! Film, który nie potrzebuje reklamy

## BENGALI

Garry Cooper  
W tych dniach uroczyste otwarcie sezonu! Kino H e i l o s i

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY  
Prow. Farm. **WŁ. NARBUTA**  
właściciel apteki przy ul. Świętojańskiej, Wilno, ul. 8-to Jańska 11. Tel. 4-72.

**DARMO DAJEMY**  
50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów etc.  
przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw „Irena” oraz „Irena-Patent”  
Żądać we wszystkich sklepach. Skład fabryczny na województwo północno-wschodnie  
**D/H. „T. ODYNEC”**  
wł. I. MALICKA, Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24.  
Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

Każdy wytworny Pan powinien ubierać się **TYLKO W ZAKŁADZIE KRAWIECKIM CHRZEŚCIJAŃSKIM W. DOWGIAŁŁO**  
5-TO JAŃSKA 6. Tel. 22-35.  
Ostatnie nowości stale na składzie. Robota solidna. Ceny umiarkowane.

**O. Matkiewicz**  
dawn. J. K. Gorzuchowski  
WILNO, ZAMKOWA 9  
poleca w dużym wyborze zegary i zegarki od 5 zł. wwyż oraz wykonywa wszelkie reparacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Ceny dostępne.

